

ŚRODA
124|05|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



NADCHODZI ELBLĄSKIE ŚWIĘTO MUZYKI



JUŻ W CZERWCU KOLEJNA EDYCJA ELBLĄSKIEGO ŚWIĘTA MUZYKI. STOWARZYSZENIE KULTURALNE „CO JEST?” ZAPRASZA NA 5. EDYCJĘ WYDARZENIA, KTÓREGO NAJWAŻNIEJSZĄ INTENCJĄ JEST WYJŚCIE Z MUZYKĄ NA ULICE WPROST POD NADCIĄGAJĄCE USZY ELBLĄŻAN I TURYSTÓW. \6

SPORT CODZIENNE

GABRIELA: GÓRAŁKA
Z BARTOSZYC \22



PIŁKARSKIE ŚWIĘTO
DZIECI W IŁAWIE \23



PLAŻÓWKA POWRACA
DO OLSZTYNA \24



DZIESIĄTKA
TO DLA KADETA FRASZKA \3



OLSZTYN KOCHAM.
MOJĄ AMERYKĘ \5



NAZYWAMY SIEBIE STARSZĄ
MŁODZIEŻĄ \12



BEZ GOSPODARSTWA
ŻYJE MI SIĘ CIĘŻKO \13



NIEZNANY MĘŻCZYZNA ZACZEPIŁ UCZENNICĘ \7

ISSN 0137-9127



2 1



9 770137 912132

KE PODJĘŁA DECYZJĘ. MILIARD EURO DLA ROLNIKÓW

Komisja Europejska podała, że zatwierdziła polski program wsparcia producentów rolnych o wartości 1 mld euro (4,7 mld zł) w kontekście wojny Rosji z Ukrainą.

Program ma na celu „wsparcie płynności producentów rolnych w kontekście wojny Rosji z Ukrainą”. Został zatwierdzony w ramach środków przejściowych i kryzysowych dotyczących pomocy państwa - przekazała KE.

Wsparcie będzie polegać na ograniczonych kwotach pomocy w formie dotacji bezpośrednich. Celem działania jest wsparcie producentów rolnych, którzy obecnie borykają się z niedoborami płynności w związku ze wzrostem kosztów nawozów mineralnych i brakiem stabilności na rynku rolnym, spowodowanym obecnym kryzysem.



Fot. PAP/Rafał Guz

Komisja uznała, że program zgłoszony przez władze polskie jest zgodny z warunkami określonymi w tymczasowych ramach pomocy państwa w sytuacjach kryzysowych i w okresie transformacji.

W szczególności: wartość pomocy nie przekroczy 250 tys. euro na beneficjenta oraz pomoc zosta-

nie przyznana najpóźniej do dnia 31 grudnia 2023 r. Komisja uznała, że zgłoszony przez Polskę program jest „konieczny, właściwy i proporcjonalny do (potrzeby) zaradzenia poważnym zaburzeniem w gospodarce państwa członkowskiego”.

„Zatwierdzony dziś program o wartości 1 mld euro umożliwi Polsce wsparcie płynności producentów rolnych, którzy w związku z kryzysem borykają się obecnie z poważnymi niedoborami płynności finansowej” - powiedziała Margrethe Vestager, wiceprzewodnicząca KE.

ŹRÓDŁO: PAP

CYTAT DNIA
JESTEŚMY GOTOWI, ŻEBY SZKOLIĆ UKRAIŃSKICH PILOTÓW NA SAMOLOTACH F-16 - POWIEDZIAŁ W BRUKSELI WICEPREMIER I MINISTER OBRONY NARODOWEJ RP MARIUSZ BŁASZCZAK.

LIDER METALLIKI ODWIEDZIŁ RANNYCH UKRAIŃSKICH ŻOŁNIERZY

Lider amerykańskiego zespołu Metallica James Hetfield odwiedził ukraińskich żołnierzy leczonych w jednym ze szpitali w amerykańskim stanie Kolorado. – Nie mogłem uwierzyć, że to on, to było niespodziewane spotkanie – powiedział jeden z rannych żołnierzy.

Kelli Rohrig, współzałożycielka organizacji pozarządowej Limbs for Liberty, która zajmuje się pomaganiem ukraińskim weteranom potrzebującym protez, spotkała Hetfielda na parkingu przed szpitalem w Vail Valley. Od razu poprosiła muzyka o złożenie wizyty rannym, a ten natychmiast się zgodził – relacjonuje lokalna prasa.

– Muzyka Metallica jest bardzo popularna na Ukrainie, dorastaliśmy wraz z nią i marzyliśmy o spotkaniu tego zespołu – mówiła Olga Milinan, która tłumaczyła spotkanie.

– Gdy Roman Denysiuk i Igor Wolny zostali zapytani o to, czy znają Hetfielda,



Fot. Kelli Rohrig/Twitter/Defense of Ukraine

bezglównie dali do zrozumienia, że odpowiedź jest oczywista. Ich oczy mówiły: „no jasne, przecież nie żyliśmy w puszczy” – pisze portal Vail Daily.

– To było niespodziewane, na początku nie mogłem nawet uwierzyć, że to naprawdę on. To było

krótkie, ale serdeczne spotkanie, chociaż milej byłoby się spotkać przy ognisku i drinku niż w szpitalu – powiedział później Wolny.

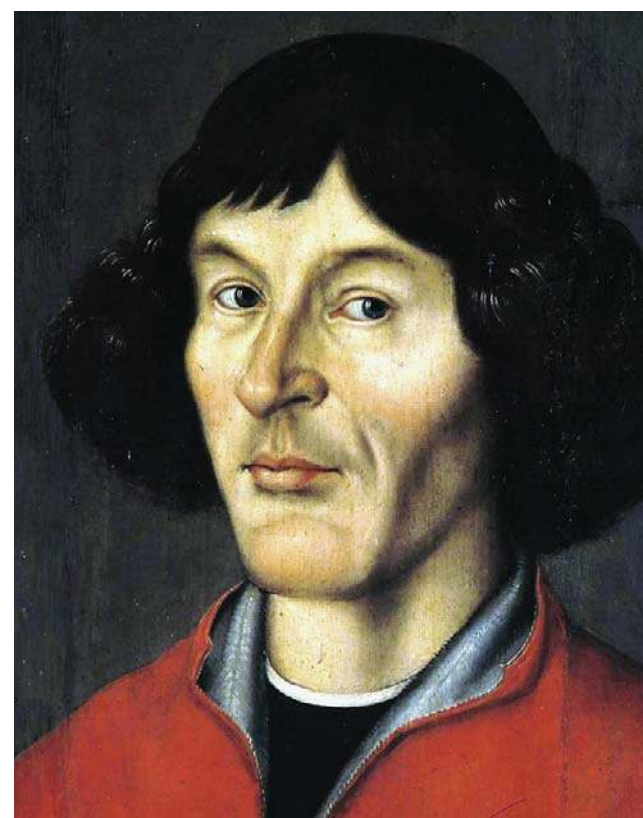
– Dziękujemy wszystkim, którzy pomagają naszym obrońcom w powrocie do zdrowia – napisał we wtorek na Twitterze doradca

szefa MSW Ukrainy Anton Heraszczenko, komentując zdjęcie muzyka odwiedzającego żołnierzy.

Po wizycie u rannych Hetfield zostawił na samochodzie Rohring karteczkę z podziękowaniem za zaaranżowanie spotkania.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA



480 LAT TEMU (24 MAJA 1543 ROKU) ZMARŁ MIKOŁAJ KOPERNIK, POLSKI ASTRONOM, MATEMATYK, PRAWNIK, EKONOMISTA, STRATEG WOJSKOWY, LEKARZ, TŁUMACZ.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Elżbieta Żywczyk
Mieszko Podolak
Artur Dryhynch
wydanieonline

WYDANIE ONLINE
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



PARLAMENTARZYŚCI KO ROZMAWIALI O PRZYSZŁOŚCI NASZEGO REGIONU

Niecałą godzinę trwało posiedzenie Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej w Olsztynie. Wziął w nim udział lider partii Donald Tusk. Dzień wcześniej politycy opozycji spotkali się w kilkunastu miastach warmińsko-mazurskiego z mieszkańcami.



ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Wczorajsze posiedzenie Klubu Parlamentarnego KO w olsztyńskim hotelu Park było zwieńczeniem dwudniowej wizyty polityków opozycji w województwie warmińsko-mazurskim. Nasz region był 13. w kolejności województwem, który odwiedzili politycy PO, prowadząc kampanię „Tu jest przyszłość”. Posłowie i senatorowie tego ugrupowania spotkali się przedwcześnie z mieszkańcami w kilkunastu miastach. Lider PO Donald Tusk był w Lidzbarku Warmińskim. I do tego spotkania nawiązał wczoraj podczas posiedzenia klubu.

Jak powiedział, na spotkanie przyszło ponad siedemset osób. Aszczególnie wrażenie na nim i innych uczestników spotkania zrobił Marcel, uczeń 4 klasy. Chłopiec pytał m.in. o zbyt ciężkie tornistry, zbyt dużo

zadań domowych i szkołę z przeładowanym programem. Powiedział też, że boli go kręgosłup od dzwigania tornistra.

— Zabrzmiło to jak taka nadzwyczaj celna metafora — stwierdził wczoraj w Olsztynie Donald Tusk. — Ten przysięgający cię żar i rodziców, i uczniów, i nauczycieli.

Lider PO odniósł się też do słów jednego z przedsiębiorców spod Górowa Iławeckiego, który podczas spotkania z parlamentarzystami KO mówił o problemach związanych z prowadzeniem firmy, z brakiem chętnych do pracy.

— Brak rąk do pracy to jest coś, co odczuwają ci, którzy zakładają czy prowadzą własne firmy jako coś bardzo dotkliwego, często brak motywacji do pracy — mówił.

— A w tym terenie jest to szczególnie ważne. To jest także problem naszego pogranicza. Bliskość granicy z Rosją, sankcje — to wszystko powoduje, że coraz trudniej tu o inwestycje. Poczucie bezpieczeństwa



— Bliskość granicy z Rosją, sankcje — to wszystko powoduje, że coraz trudniej tu o inwestycje — podkreślił w Olsztynie Donald Tusk

stwa jest tutaj mniejsze niż w innych regionach Polski. Podobnie jak na Podlasiu, tutaj też i wojna, i pandemia odcisnęły swoje piętno — podkreślił. Jak dodał szef PO, sytuacja, w jakiej się wszyscy znaleźliśmy, a szczególnie ludzie w takich krytycznych miejscach i momentach, np. ludzie przedsiębiorczy, nie przetrwają kolejnych lat

rządów, które wbrew frazesom i sloganom tak niewiele zrobiły, żeby pomóc ludziom np. w pasie przy granicy z Rosją czy Białorusią.

Donald Tusk stwierdził też, że w regionach turystycznych, takich jak Warmia i Mazury, istotne są kwestie związane ze stanem środowiska, lasów i jezior.

— Tutaj każdy wycięte drzewo jeszcze bardziej boli niż winnych regionach Polski. Tak, że szeroko pojęta ochrona naszych wód i naszych lasów to też jest chyba wystarczająca motywacja, żeby wygrywać — stwierdził.

Swoje wystąpienie lider PO zakończył gorącym wezwaniem do parlamentarzystów, żeby obudzili wiarę w zwycięstwo i sens uczciwej walki, uwieńczonej zwycięstwem.

O specyfice regionu, który przez wiele lat był peryferyjny, mówił poseł Jacek Protas, dziękując politykom za to, że na spotkaniach zauroczyli mieszkańców naszego regionu.

— Swoim uśmiechem, otwartością, empatią, chęcią rozmowy o poważnych problemach, ale również swoim profesjonalizmem — podkreślił lider PO na Warmii i Mazurach.

Posel Jacek Protas zauważył, że granica z Rosją tylko przez około 20 lat, kiedy była otwarta, dawała pewne możliwości rozwoju handlu

i turystyki wynikające z sąsiedztwa z obwodem królewieckim.

— Ale przyszły czasy, jakie przyszły, i dzisiaj ta granica ponownie jest barierą rozwoju. Nasz region naprawdę jest peryferyjny. Jedyne taki region w Polsce i w Europie, który ma 200 km granicy z Rosją, i ta granica jest obciążeniem, a nie atutem — podkreślił poseł.

Jego zdaniem Warmia i Mazury potrzebują wsparcia, potrzebna jest korekta polityki spójności, żeby region mógł również się rozwijać, mógł dogonić bogatsze regiony.

— Takiej ilości parlamentarzystów jeszcze u nas nie było i z pewnością przyniesie to pozytywny efekt dla naszego regionu — stwierdził wicemarszałek województwa Miron Sycz.

— Nasi konkurenci polityczni nie mogą pogodzić się z tym, że jesteśmy jedynym województwem z tzw. Polski Wschodniej, które ciąży ku Zachodowi, ku cywilizacji. I tak z pewnością będzie też i teraz — dodał.

DZIESIĄTKA TO DLA KADETA FRASZKA

Nie są żołnierzami, ale do szkoły chodzą w mundurach. A w przyszłości ponad połowa z nich będzie żołnierzami, bo klasy mundurowe są kuźnią kadr dla Wojska Polskiego. Wczoraj uczniowie tych klas rywalizowali o miano najlepszych w regionie.

Czy można trafić pięć razy z rzędu dziesiątkę? I to w dodatku z pistoletu? Można, co pokazali wczoraj uczniowie klas mundurowych z naszego regionu podczas II Spartakiady Sportowo-Obronnej Klas Mundurowych województwa warmińsko-mazurskiego. Zawody odbyły się na terenie strzelnicy Polskiego Związku Łowieckiego w Olsztynie. Zawody połączone były z obchodami Dnia Kadeta.

W zawodach wzięło udział 12 drużyn z oddziałów przygotowania wojskowego, czyli klas mundurowych ze szkół średnich, jak też 9 zespołów ze szkół, które od września otworzą u siebie takie klasy.

Pierwsza spartakiada odbyła się w 2019 roku, a pomysł wyszedł m.in. od ówczesnego dowódcy 4 Warmińsko-Mazurskiej

Brygady Obrony Terytorialnej, dziś gen. bryg. Mirosława Brysia — szefa Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji. W kolejnych latach z powodu pandemii, ale też pewnie napiętej sytuacji chociażby na granicy z Białorusią zawody nie były rozgrywane aż do wczoraj.

Toteż nie dziwi obecność na wczorajszej spartakiadzie wspomnianego generała.

— Nie ukrywam, że jestem bardzo szczęśliwy, że po trzech latach ponownie udało się zorganizować spartakiadę — powiedział nam gen. bryg. Mirosław Bryś. — Cieszę się, że młodzież może ze sobą rywalizować, konkurować, sprawdzić swoje umiejętności na tle uczniów z innych szkół. Myślę, że taka formuła rywalizacji jest jak najbardziej potrzebna.



Aleksandra Mikulska (druga z lewej) trafiła same dziesiątki

Pięcioosobowe drużyny rywalizowały w kilku konkurencjach, w tym oczywiście w strzelaniu, bo co jak co, ale strzelać to żołnierz musi umieć. A kadeci pokazali, że nie od parady noszą mundury.

— Dzisiaj wyjątkowo dobrze mi poszło — nie kryła zadowolenia ze swojego strzelania z pistoletu Alek-

sandra Mikulska z Zespołu Szkół w Dobrym Mieście. Ale też uczennica I klasy miała powody do radości, bo trafiła same dziesiątki. Pięć pod rząd.

Dziewczyna chce być żołnierzem. — Jak mi się uda, to chciałabym pójść do szkoły morskiej w Gdyni — wyjawiała swoje plany Aleksandra.

Klasy mundurowe są kuźnią kadr dla Wojska Polskiego. — W naszym regionie ponad połowa, bo 55 proc. uczniów tych klas po szkole wybiera mundur, wiąże się z wojskiem, to ewenement na skale kraju — podkreślił płk Artur Lichończak, szef Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji Ośrodka Zamiejscowego w Olsztynie.

Z roku na rok rośnie też liczba takich klas, bo też dyrektorzy widzą, jak popularna staje się służba wojskowa, jak wielkim cieszy się zainteresowaniem. Jak dodał płk Lichończak, od września już tylko w dwóch powiatach naszego województwa nie będzie takich oddziałów przygotowania wojskowego. W sumie będzie 36 takich klas w 28 placówkach.

Z czego wynika to zainteresowania służbą wojsko-

wą wśród młodych ludzi? Dlaczego chcą być żołnierzami? — Zawsze chciałem być żołnierzem — stwierdził Tobiasz Żurawski z LO im. Cichociemnych w Olsztynie. — Myślę o akademii we Wrocławiu.

Spartakiadę wygrał zespół kadetów z Giżycka, druga była drużyna z Górowa Iławeckiego, a trzecie miejsce zajął zespół z Olsztyna.

Organizatorami spartakiady byli: Centralne Wojskowe Centrum Rekrutacji, 16 Dywizja Zmechanizowana, 4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej, Komenda Wojewódzka Policji, a także Polski Związek Łowiecki w Olsztynie. Patronatem honorowym wydarzenia objęli wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki i starosta olsztyński Andrzej Abako.

ANDRZEJ MIELNICKI

STRACIŁA MILION W DWA MIESIĄCE

— Owszem, zapaliła mi się czerwona lampka, że coś jest nie tak, ale jeśli włożyło się w coś tyle kasy, trudno przyznać się do błędu
— mówi mieszkanka Olsztyna, która myślała, że trafiła na interes życia, a straciła milion złotych. Opowiada nam, jak dała się oszukać.



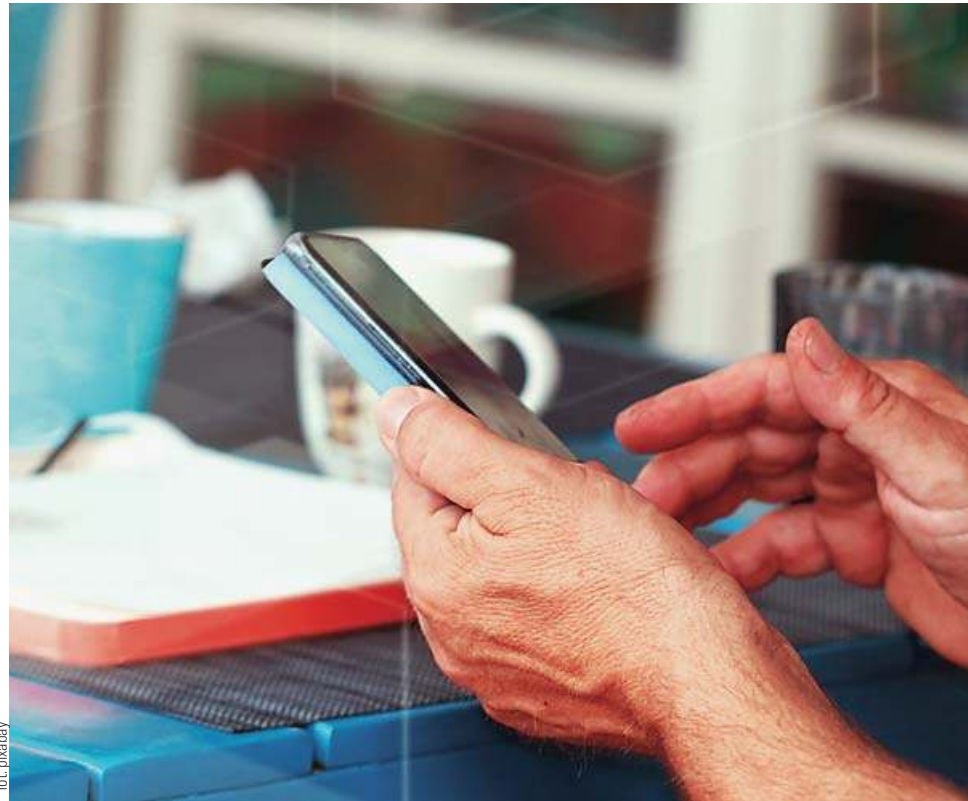
ADA
ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Zawodowo zajmowała się rolnictwem. Gdy skończyła pracować, szukała pomysłu na siebie. I, jak mówi, wpadła jak śliwka w kompot.

— Na emeryturze zwa-
riowałam! Bałam się, że umrę na kanapie z nudów i zaczęłam grzebać w internecie. Wcześniej nie miałam na to czasu i byłam nieświadoma, że można oszukiwać w sieci. Słyszałam o oszustwach na wnuczka, na policjanta, na żołnierza amerykańskiego... Ale nie pomyślałam, że fundusz inwestycyjny też może być oszustwem. Gdy liczę, ile straciłam, strach się bać, co jeszcze może się zdarzyć. Zabrali mi prawie milion złotych — opowiada mieszkanka Olsztyna, która chce zachować anonimowość. — A jak to się zaczęło? Gdy wertowałam internet, woczy rzuciła mi się strona funduszu inwestycyjnego, którą „reklamował” jeden z gigantów współczesnego biznesu. A to przecież człowiek, który ma fortunę i łeb na karku. Pomyślałam, że kliknę i zainwestuję w bitcoiny. Pieniądze zawsze są przecież potrzebne. I wpadłam...

ZACZĘŁO SIĘ OD 900 ZŁOTYCH

Mieszkanka Olsztyna na początek musiała wyłożyć 900 zł. — Do głowy mi nie przyszło, że może być coś nie tak. Pracowałam z osobą, która podawała się za



Policji na razie nie udało się namierzyć oszustów

analityka finansowego. Robił wrażenie profesjonalisty, osoby, która zna się na rzeczy. Radził, żebym zainwestowała więcej, bo 900 zł nie opłaca się wkładać. Żeby coś odczuć, trzeba większej kwoty. Rozmawialiśmy prawie przez pół roku. Wchodziłam coraz bardziej i inwestowałam więcej. Rozmawialiśmy przez WhatsApp. Ten człowiek tak mnie podszedł, że dałam się złapać jak dziecko! — przyznaje mieszkanka Olsztyna.

CZŁOWIEK IDZIE NA OŚLEP

— Gdy wpłaciłam pieniądze i czekałam, aż zarobią na siebie, pojawiały się komplikacje. A to był jakiś krach na giełdzie w Stanach, a to coś innego się stało. Wszystko

było tak wiarygodne, że nie sposób było nie wierzyć. A apetyt rośnie w miarę jedzenia. Tym bardziej że ci ludzie, którzy to robią, wiedzą, jak podejść. Są tak wyszkoleni, że człowiek idzie na oślep. Najpierw wpłaciłam wszystkie oszczędności, potem sprzedałam ziemię i zaciągnęłam kilka pożyczek. Owszem, paliła mi się czerwona lampka, że coś jest nie tak, ale jeśli włożyło się w coś tyle kasy, trudno przyznać się do błędu. Chciałam odrobić imiałam nadzieję, że mi się to uda. I gdy już byłam na skraju załamania, zadzwonił do mnie jakiś szef, który wzmógł mi, że chce mi pomóc. Bo szkoda, żebym straciła tyle pieniędzy. Nie sposób było się z nim nie

zgodzić. Radził, żebym nie rezygnowała, bo to się odrobi i będę się jeszcze śmiała z tej sytuacji. I rzeczywiście wyciągnął mnie z opałów. Miałam już tyle pieniędzy, że byłam cała w skowronkach. Ale nie w ręku, tylko gdzieś na koncie. Okazało się, że żeby odebrać tę kasę, muszę zapłacić podatek: ponad 200 tys. zł. Czyli znowu muszę dołożyć. I to już byłby mój gwóźdź do trumny. Ale że nie miałam ani złotówki, nie zapłaciłam. Teraz gdy to wszystko podliczam, wychodzi, że straciłam milion złotych. I to wszystko od września do listopada 2022 roku...

4 TYSIĄCE MIESIĘCZNIE

Teraz kobieta musi spłacić zaciągnięte w bankach

pożyczki. — Zamiast mieć święty spokój na emeryturze, muszę szukać różnych zajęć, żeby spłacać długi. Miesięcznie muszę na to mieć 4 tys. zł. Jak żyć? I cały czas myślę: „jak mogłam dać się zrobić?”. Ale na tym się nie skończyło. Ta szajka musiała sobie mnie upatrzeć, bo zhakowano mi media społecznościowe. Znajomi dostawali wiadomości, że potrzebuję pożyczki. Albo umożliwiałam bliskim szybki zarobek. Albo chwaliłam inwestycję w bitcoiny. Straszny obciach! Musiałam założyć nowe konta, ale i tak umieram ze strachu, żeby znowu mnie ktoś na nic nie naciągnął — przyznaje mieszkanka Olsztyna.

— A NAJGORSZE JEST TO, ŻE POLICJA ROZKŁADA RĘCE. SPRAWY ZOSTAŁY ZAWIESZONE, BO NIE MOŻNA TRAFIĆ NA TROP SZAJKI. TO TEŻ NIE MIEŚCI SIĘ W GŁOWIE.

NAUKOWIEC STRACIŁ WSZYSTKO

— Emerytura to przełomowy czas w życiu. Ma się więcej czasu i człowiek przecenia swoje możliwości. Zwłaszcza gdy zaczyna swoją przygodę z internetem. Ale nie tylko emeryci, bo dosłownie każdy może paść ofiarą przestępstwa w sieci. Znam przypadek naukowca z Olsztyna, który inwestując w fundusz, stracił aż 1,8 mln zł. Oszustwa nie dotyczą więc tylko osób niewykształconych. Sprzedał nawet dom, żeby nie

stracić tego, co już wpłacił. Dziś nie ma nic, poza długami i emeryturą, na którą wszedł komornik. Mieszka w hostelu. Z kolei pielęgniarka z Olsztyna straciła 200 tys. zł. Wzięła kredyt, bo myślała, że czeka ją lepsza przeszłość. Niestety. A że ma dzieci na wychowaniu, więc jest w trudnej sytuacji. Musi spłacić kredyt — mówi Artur Mołdys z Okręgowego Ośrodka Pokrzywdzonym Przystępstwem w Olsztynie. — Jak nie dać się złapać? Najprościej powiedzieć, że nie klikać w linki i reklamy, które oferują szybki i łatwy zysk. Takie oferty nie dają żadnej gwarancji. Jeśli już chcemy inwestować w taki sposób, musimy się spotkać i przeanalizować ofertę. Trzeba pójść do biura i spotkać się twarzą w twarz. Nie wolno powierzać swoich oszczędności osobom, których się nie widzi. Mało tego: nie wolno nikomu podawać żadnych danych. W ten sposób przestępcy mogą zdalnie przechwycić dostęp do komputera. Mają wtedy dostęp do haseł, kont i do naszych pieniędzy. Mogą również zaciągać w naszym imieniu kredyty.

Okręgowy Ośrodek Pokrzywdzonym Przystępstwem działa w Olsztynie przy ul. Jagiellońskiej 47. Zajmuje się pomocą osobom pokrzywdzonym przestępstwem i świadkom oraz przeciwdziałaniem przestępczości. Tu można liczyć na bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną, psychoterapeutyczną, a w określonych sytuacjach także materialną.

CZY FIRMA Z OLSZTYNA ODZYSKA SWOJE PIENIĄDZE?

Pprzed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku zakończył się proces odwoławczy dotyczący odpowiedzialności banku za nieautoryzowane przelewy. Sąd pierwszej instancji nieprawomocnie przyznał firmie, z której konta hakerzy dokonali tych przelewów, 76 tys. zł z odsetkami od banku prowadzącego ten rachunek.

Pozwany bank z Zabłudowa (Podlaskie) domaga się oddalenia tego roszczenia. Wyrok ma być ogłoszony w połowie czerwca.

Kilka lat temu z konta olsztyńskiej firmy dokonano dwóch nieautoryzowanych przelewów. Okazało się, że zainfekowany hakerskim oprogramowaniem był

komputer prezesa tej spółki. Część pieniędzy udało się odzyskać, ale przelewy na ponad 220 tys. zł zostały zrealizowane. Firma wystąpiła do sądu o zwrot od banku części roszczenia sięgającego 76 tys. zł.

Półtora roku temu Sąd Okręgowy w Białymstoku przyznał firmie te pieniądze, uznając, że bank działa

w obrocie prawnym jako profesjonalista i ma z należytą starannością dbać o interesy jego klientów.

Jednocześnie sąd uznał, że prezes spółki nie dopuścił się zaniedbań, których następstwem były owe nieautoryzowane przelewy, a ochrona pieniędzy przechowywanych w banku przez klientów nie może być

obarczona ryzykiem dokonywania transakcji przez osoby nieuprawnione. Sąd zwracał też uwagę, że podobna próba zhakowania konta olsztyńskiej firmy, ale winnej placówce bankowej, została wykryta i podjęto działania, by zapobiec wyprowadzeniu pieniędzy.

Pozwany bank chce oddalenia powództwa w całości.

Pełnomocnik olsztyńskiej spółki chce oddalenia apelacji i utrzymania wyroku. Występując przed sądem, przypominał też, że jego klient informował bank, iż ma problemy z dostępem do swojego konta, a dopiero dwa dni później bank zareagował na tyle, że zatrzymał część transakcji.

(PAP) \ ROBERT FIŁOŃCZUK

OLSZTYN KOCHAM. MOJĄ AMERYKĘ...

Tytuł Honorowego Obywatela Olsztyna to jeden z największych zaszczytów, który może spotkać mieszkańca stolicy regionu. Wczoraj do tego zaszczytnego grona dołączyła olsztyńska aktorka i działaczka społeczna Irena Telesz-Burczyk i doktor Jerzy Sikorski – historyk, który swoją karierę naukową w dużej mierze poświęcił Mikołajowi Kopernikowi.

Mimo tego, że Rada Miasta Olsztyna przyjęła stosowne ustawy nadające tytuł Honorowego Obywatela Olsztyna Irenie Telesz-Burczyk i doktorowi Jerzemu Sikorskiemu dużo wcześniej, to ich oficjalne wręczenie odbyło się dopiero wczoraj na olsztyńskim zamku.

Irena Telesz-Burczyk została Honorową Obywatelką Olsztyna już w grudniu 2020 roku, jednak na uroczyste nadanie tytułu musiała poczekać do wczoraj. Aktorka związana z Teatrem Jaracza w Olsztynie dostała docenioną w głównej mierze za swój dorobek artystyczny i ogromny wkład w życie społeczne Olsztyna.

— Pani Irena jest w Olsztynie znana i szanowana od wielu lat — rozpoczął swoją laudację Robert Szewczyk, przewodniczący Rady Miasta w Olsztynie. — Mieszkańcy podziwiają panią Irenę Telesz-Burczyk za kreacje aktorskie i doceniają jej społeczne zaangażowanie (...). Dzisiejsza celebrowanie więc nie jest zwykłą formalnością, nie zrodziła się też z kalkulacji politycznych — co więcej, nie pytaliśmy o zgodę prezesa, bo uznaliśmy, że mieszkańcy Olsztyna mają tu głos decydujący. To ich wdzięczność, uwielbienie i szacunek do pani Ire-



Irena Telesz-Burczyk gra w Olsztynie od 1975 roku. Teraz możemy ją zobaczyć między innymi w spektaklu „Czuwanie”

ny przesądziły o nadaniu tytułu — mówił Robert Szewczyk.

Irena Telesz-Burczyk swoją przemowę rozpoczęła od cytatu wiersza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, w którym poeta odnosił się do piękna Warmii i przywiązania do Olsztyna. Nie zabrakło również wzruszenia, lecz radości i cytowania wiersza syna — Piotra Burczyka.

— Przyjechaliśmy do Olsztyna autobusem PKS w 1975 roku, przystanek wtedy się znajdował przy ul. Szrajbera. Mój mąż wtedy mówił, żeby zapytać, gdzie jest teatr. Byłam wtedy pierwszy raz w Olsztynie, ale wiedziałam, gdzie jest teatr, i tam poszliśmy. Ja wtedy po prostu wiedziałam, że to jest moje miejsce — opowia-

dała Irena Telesz-Burczyk. — W 1980 roku podczas festiwalu w Toruniu dostałam propozycję przejścia do Teatru Starego w Krakowie. Nie przyjął tej propozycji, bo mój Teatr Ogromny, o którym mówił Wyspiański, to Teatr Jaracza. W 1982 roku dostałam propozycję: wizę z biletem w jedną stronę, mogłam pojechać gdziekolwiek, nawet do Ameryki. Wtedy w uszach rozbrzmiała mi piosenka „Olsztyn kocham. Moją Amerykę...”, i tak już zostałam. Wiem, że to jest moje miejsce na Ziemi — mówiła Irena Telesz-Burczyk, nie kryjąc wzruszenia.

Kolejnym uhonorowanym tytułem Honorowego Obywatela jest dr Jerzy Sikorski, który po wielo-



Badania Jerzego Sikorskiego doprowadziły do odnalezienia w 2005 r. miejsca pochówku Kopernika w katedrze we Fromborku

letnich badaniach w 2005 roku wskazał dokładnie miejsce pochówku Mikołaja Kopernika w katedrze we Fromborku.

— Jest wielu badaczy dziejów, ale tylko niewielu udaje się sztuka, aby sprawić, by dziedzictwo czasu historycznego, którym się zajmują, trafiło pod strzechy. Ogromną sztuką jest pokazanie pergaminowych źródeł w bliski współczesnemu człowiekowi sposób. Doktorowi Jerzemu Sikorskiemu udało się to z wielkim powodzeniem. To właśnie dzięki niemu Mikołaj Kopernik zszedł z cokołów i przestał być kojarzony z postacią z banknotów, a stał się naszą narodową dumą — mówił prezydent Piotr Grzymowicz podczas laudacji. — W dawnych czasach,

kiedy kogoś uznawano za obdarzonego szlachetnymi cechami charakteru, nazywano go „rzymianinem”. Na potrzeby dzisiejszego wystąpienia przystosowałam ten przydomek do obecnej sytuacji. Mieszkańcy dawnych Kresów Wschodnich również byli obdarzeni szlachetnymi cechami, takimi jak skromność, pracowitość, dobroć, odporność na życiowe zawieruchy i swoiste połączenie twardości z głęboką wrażliwością. Taki też jest nasz dzisiejszy laureat — wilnianin z krwi i kości — podkreślił prezydent.

Wypowiedź dr. Jerzego Sikorskiego była przede wszystkim podziękowaniem dla osób, dzięki którym został Honorowym Obywatel Olsztyna. Wśród nich była również

wieloletnia dziennikarka „Gazety Olsztyńskiej” Beata Brokowska, która podczas swojej kariery zawodowej przeprowadziła z dr. Sikorskim wiele wywiadów i spotkań.

— Olsztyn, który zobaczyłem w listopadzie 1945 roku, kiedy jako dziesięcioletek pierwszy raz tu przyjechałem, był zupełnie innym miastem. Miasto widziane wtedy moimi oczyma, kiedy jechaliśmy furmanką z Dworca Głównego, było niesamowite. Jechaliśmy wtedy torami tramwajowymi, co było dla mnie fascynujące, bo w Wilnie nie mieliśmy wtedy kolei miejskiej. Kiedy przejechaliśmy pod Wysoką Bramą, naszym oczom ukazały się zniszczenia — mówił dr Jerzy Sikorski. — Niestety z tradycji przedwojennej Olsztyna już prawie nic nie zostało. Patrząc na historyczne nazwy ulic, zauważymy, że została z nich tylko jedna, jedyna: ulica Prosta na Starym Mieście, i to też tylko i wyłącznie dzięki staraniom podczas sesji na początku lat 90. Korzystając z okazji, dedykuję ten temat naszej Radzie Miasta. Dziękuję wszystkim moim przyjaciółom, którzy przez długie lata się starali, abym dzisiaj znalazł się w tym miejscu.

KAROL GROSZ

WICEMINISTER POBOŻY DO STRAŻAKÓW: JESTEŚCIE BOHATERAMI LOKALNYCH SPOŁECZNOŚCI

Wiceszef MSWiA Błażej Poboży powiedział strażakom z Mrągowa i Węgorzewa, że ich służba cieszy się największym w kraju zaufaniem społecznym. Poboży wręczył im odznaczenia państwowe, awanse i medale św. Floriana.

We wtorek Dzień Strażaka świętowali druhowie z komend powiatowych PSP w Mrągowie i Węgorzewie. Służący w obu jednostkach otrzymali odznaczenia „Za Zasługi Dla



Pożarnictwa” i awanse na wyższy stopień oraz medale św. Floriana.

— 88 proc. Polaków twierdzi, że czuje się bezpiecznie w kraju. 96 proc.

ankietowanych deklaruje, że czuje się bezpiecznie w swojej małej, lokalnej ojczyźnie. To na strażakach spoczywa zapewnienie bezpieczeństwa — jesteście bohaterami lokalnych społeczności — mówił Poboży w Węgorzewie.

Mrągowskim strażakom wiceminister Poboży dziękował za to, że dzięki ich codziennej pracy ludzie czują się bezpiecznie. — To pokazuje, jak istotna jest wasza służba i jak bardzo was wszyscy potrzebujemy — podkreślał.

Wiceminister Poboży od kilku tygodni regularnie odwiedza strażackie komendy w woj. warmińsko-mazurskim, w ostatnim czasie spotkał się

m.in. ze strażakami z Nidzicy, Biskupca oraz Elbląga, gdzie uroczyste oddano do użytku remizę strażacką.

JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA

komunikat

WÓJT GMINY DYWITY

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 344) informuje, że w dniach **od 24.05.2023 r. do 14.06.2023 r.** został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, położonych w obrębach Bukwałd, Gradki i Różnowo, oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych, położonych w obrębach Kieźliny, Różnowo oraz Spręcowo. Wykazy znajdują się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Dywitach przy ulicy Olsztyńskiej 32 oraz na stronach internetowych Gminy Dywity: www.bip.ugdywity.pl i www.gminadywity.pl.

NADCHODZI ELBLĄSKIE ŚWIĘTO MUZYKI

Już w czerwcu kolejna edycja Elbląskiego Święta Muzyki. Stowarzyszenie Kulturalne „Co jest?” zaprasza na 5. edycję wydarzenia, którego najważniejszą intencją jest wyjście z muzyką na ulice wprost pod nadciągające uszy elblązan i turystów.



**EWELINA
GULIŃSKA**
e.gulinska@
dziennikelblaski.pl

Ale Elbląskie Święto Muzyki to już nie tylko koncerty uliczne, ale również projekcje, warsztaty i... dużo radości! W tym roku dzięki głosom w Budżecie Obywatelskim osób przychylnych inicjatywie zaplanowano jeszcze więcej kulturalnych emocji i muzycznych wydarzeń. — Mamy ambitny plan — chcielibyśmy zrobić przyszłoroczne Elbląskie Święto Muzyki z dużo większym rozmachem i na szerszą skalę. Planujemy, aby nie ograniczało się ono, tak jak do tej pory, tylko do starówki, ale aby cały Elbląg był takim jednym wielkim Świętem Muzyki. Chcielibyśmy zorganizować to wydarzenie z należytą rangą — przysługującą imprezie, która będzie obchodziła piąty jubileusz. Miło by było świętować go z pompą — aby cały Elbląg po prostu grał — mówiła w ubiegłym roku w rozmowie z Dziennikiem Elbląskim Beata Branicka, prezeska Stowarzyszenia Kulturalnego „Co jest?”. I jak widać, udało się. Cały Elbląg znów będzie grał. 5. edycja Elbląskiego Święta Muzyki będzie trwała już nie jeden, a kilka dni. Ado-
kładniej będą to aż cztery dni muzycznego świętowania w Elblągu. EŚM odbędzie się w dniach 16-18 i 21 czerwca. Podczas EŚM zaplanowano dużą niespodziankę. Organizatorzy zdradzili jedynie, że będzie to „niespodzianka, której dawno albo nigdy w Elblągu nie było”.

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

Na piątek 16 czerwca zaplanowano zmotoryzowaną Muzyczną Paradę Uliczną. Na trasie zaczynającej się przy Hali Sportowo-Widowskiej przy Grunwaldzkiej, przez Hetmańską, 12 Lutego, Plk. Dąbka, kończąc na Ogólnej (a więc parada przejedzie przez całe miasto) zobaczymy wesoły au-



Elbląskie Święto Muzyki z roku na rok staje się coraz bardziej popularne

tobus, stare amerykańskie auta i motocykle. Na sobotę 17 czerwca zaplanowano Piknik Kulturalny na Górze Chrobrego. Miejsce nie jest przypadkowe. Ubiegłoroczny koncert na Górze Chrobrego był pierwszym w historii miasta muzycznym wydarzeniem w tym miejscu i był to strzał w dziesiątkę. Uczestnicy koncertu byli zadowoleni i po prostu prosili o więcej muzycznych wydarzeń w tym miejscu. Ich głos został wysłuchany. I tak w ramach Pikniku na Górze Chrobrego zostanie zorganizowana strefa animacji dziecięcych, strefa hamaków i strefa gastro.

— Planujemy strefę chilloutową troszeczkę oddaloną od samego szczytu. Wśród drzew i śpiewu ptaków będzie można się zrelaksować i zażyć troszeczkę innego odpoczynku — przekazała Beata Branicka. Oczywiście odbędą się też koncerty. Na dole na scenie głównej o godz. 18.00 zagra Groovno, a o 21.00 Skubas. Natomiast na szczycie góry o godzinie 19.30 wystąpi zespół Klawo. Co ciekawe w ten dzień do Bażantarni będzie można dojechać za darmo wesołym muzycznym tramwajem. Jak przystało na muzyczny tramwaj, w nim też będą odbywać się koncerty. Na samej górze Chrobrego zaplanowano też nietypową wystawę elbląskich

artystów wizualnych. Jednak nie zdradzono jej szczegółów. Ma być to jedna z niespodzianek zaplanowana dla uczestników EŚM. Jednak, jak zaznaczyli organizatorzy imprezy, będzie niekonwencjonalna i wykraczająca poza tradycyjne schematy. W niedzielę 18 czerwca odbędzie się finał EŚM. Zaplanowano aż 13 muzycznych stacji na Starówce. Do tej pory do organizatorów wydarzenia zgłosiło się już ponad 20 wykonawców. Odbędzie się też koncert dla dzieci. Wystąpi dla nich zespół Czeresnie. Dla najmłodszych przewidziano też strefę animacji. Będzie można uczestniczyć w warsztatach tworzenia małych instrumentów i przeszkadzając na parady. Tego dnia ulicami Starego Miasta przejdzie też pieszka muzyczna parada uliczna. Wezmą w niej udział Elbląska Orkiestra Wojskowa i artyści oraz odbiorcy uczestniczący w tegorocznym Elbląskim Święcie Muzyki. Muzyczna parada przejdzie ze Starego Miasta na dziedziniec Muzeum Archeologiczno-Historycznego. Tam odbędzie się niedzielny koncert finałowy. Przed uczestnikami EŚM wystąpi Vito Bambino. Niestety ze względu na ograniczenia wynikające z przepisów dotyczących ilości uczestników wstęp

na koncert jest możliwy po okazaniu bezpłatnej

wejściówki. Stowarzyszenie Kulturalne „Co Jest?”

miało rozdawać je przez trzy kolejne niedziele maja, ale już pierwszego dnia cała dostępna pula rozeszła się jak świeże bułeczki. Ale jest jeszcze szansa na zgarnięcie wejściówki. Organizatorzy zarezerwowali jeszcze wejściówki dla uczestników parady. Dodatkowo zastrzegli, że jeśli osoby, które już odebrały wejściówki, nie pojawią się na koncercie do godz. 20.00, to zostaną wpuszczone kolejne osoby z kolejki. Wejściówki będą wymieniane na specjalne opaski tuż przed koncertem. Na dziedzińcu Muzeum może znaleźć się nie więcej niż 1000 osób i organizatorzy będą tego bezwzględnie przestrzegać.

REKLAMA

ODDAJ GŁOS na Pałac Mortęgi Hotel & SPA
zgłoszony do konkursu na
NAJROMANTYCZNIEJSZY HOTEL w Polsce!

ROMANCE TV
AWARD



**SKANUJ
I GŁOSUJ!**

ABY ODDAĆ GŁOS, NALEŻY WPISAĆ PONIŻSZY LINK W WYSZUKIWARKĘ INTERNETOWĄ
LUB ZESKANOWAĆ KOD QR, KTÓRY PRZEKIERUJE
PAŃSTWA DO STRONY KONKURSOWEJ, ZJECHAĆ NA DÓŁ,
WYPEŁNIĆ KRÓTKĄ ANKIETĘ, WSKAZUJĄC NA PAŁAC MORTĘGI HOTEL & SPA

Link głosowania:

<https://www.romance-tv.pl/romance-tv-awards/zgloszenie-do-romance-tv-award-2023.html>

DZIĘKUJEMY ZA ODDANE GŁOSY!



UWAGA!

MOŻLIWOŚĆ WIELOKROTNEGO GŁOSOWANIA!

GŁOSOWANIE TRWA DO 28.05.2023

KAŻDY, KTO ZAGŁOSUJE W KONKURSIE,
MA SZANSĘ WYGRAĆ POBYT W ZWYCIĘSKIM HOTELU!

WAWRZYN DLA PANA HERSHA LIBKINA Z SACRAMENTO

— Zawsze podkreślam, że jestem z Warmii i Mazur, że są dla mnie bardzo ważne — powiedziała Ishbel Szatrawska, autorka książki „Żywoć i śmierć pana Hersha Libkina z Sacramento w stanie Kalifornia”, po odebraniu najważniejszej nagrody literackiej Warmii i Mazur „Wawrzyn”. Nagrodę czytelników otrzymał Michał Ostrowski za „Młynarski. Światowe życie”.

Jestem bardzo wzruszona. Kompletnie się tego nie spodziewałam, ponieważ miałam innego faworyta — mówi. — Mam nadzieję, że ta nagroda będzie również motywacją dla innych twórców z regionu, żeby wyjść na arenę ogólnopolską. Uważam, że mamy wspaniałe środowisko literackie oraz bardzo wspierające środowisko kulturalne, kulturotwórcze, biblioteki i mnóstwo innych instytucji. Nie bójmy się i ryzykujemy, bo Polska czeka na twórców z Warmii i Mazur — podkreśla Ishbel Szatrawska. „Żywoć i śmierć pana Hersha Libkina z Sacramento w stanie Kalifornia” to opowieść o ocalałym z Shoah emigrancie z Polski, który przybywa do Stanów Zjednoczonych, by robić karierę w Hollywood. Wygrywa casting organizowany przez wytwórnię Metro-Goldwyn-Mayer i zostaje aktorem. Wygląda na to, że ziszcza się amerykański sen. Sprawy komplikują się jednak, gdy przeszłością Hersha zaczynają interesować się agenci FBI. Nagrodę czytelników w głosowaniu internetowym otrzymał Michał



Od lewej Bernadeta Hordejuk (przewodnicząca sejmiku warmińsko-mazurskiego), Ishbel Szatrawska, Sylwia Jaskulska (członek zarządu województwa warmińsko-mazurskiego)

Ostrowski — autor książki „Młynarski. Światowe życie”. — W swojej książce chciałem odczarować Młynarskiego. Na jego temat powstało dużo biografii, jednak on sam, poza tekstami piosenek nie napisał nic. Nie było to proste, by wszystko połączyć w spójną całość — mówi Michał Ostrowski. — Tę nagrodę traktuję jako zachętę do dalszego pisania. Temat już się pojawił, a będzie on o niepełnosprawności, czyli z własnego podwórka. „Młynarski. Światowe życie” to opowieść o życiu i twórczości jednego z największych polskich poetów

piosenki. Młody autor podąża śladami Młynarskiego — z Komorowa, gdzie wychował się poeta, przez studencki klub Hybrydy, gdzie debiutował, zawodowe kabarety (Dudek, U Lopka, Dreszczowiec), po sceny teatralne. Autor zagląda czasem do prywatnego życia Młynarskiego, wnikając w owianą tajemnicą tekściarską „kuchnię”, rozkład jego dnia i małe, codzienne rytuały. Ta wyjątkowa dla twórców z naszego regionu nagroda została przyznana już 19. raz, a o laurach decydowali zasiadający w kapitule powołanej z inicjatywy Wojewódzkiej



Nagrodę czytelników w głosowaniu internetowym otrzymał Michał Ostrowski — autor książki „Młynarski. Światowe życie”.

Biblioteki Publicznej w Olsztynie oraz internauci. — W tym konkursie tak naprawdę chodzi o czytanie, by zwrócić uwagę na autorów, którzy pochodzą z naszego regionu lub ich książki nawiązują do Warmii i Mazur — mówi Andrzej Marcinkiewicz — dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, członek kapituły. — W bibliotekach mieszkają magia, przygoda, romanse, fakty i mity. Słowem: wszystko, co my, czytelnicy, możemy poznać dzięki pracy bibliotekarek i bibliotekarzy. Wszystkim nominowanym serdecznie gratuluję, życząc spełnienia

artystycznego i niesłabnącej fascynacji światem — powiedziała obecna na spotkaniu Sylwia Jaskulska, członek zarządu województwa. Podczas spotkania tytułem Bibliotheca Bona wyróżniono Gminną Bibliotekę Publiczną w Kowalich Oleckich. Tytuł czytelnika roku tym razem zyskały trzy osoby, a ściślej prawdziwie czytelniczka rodzina: Julia, Stanisław i ich mama Dorota, czyli rodzina Grajewskich. W minionym roku wypożyczyli oni łącznie 837 pozycji ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie. ANNA GLĄZEK

NOMINACJE 2022:
Katarzyna Jackowska-Enemu, „Między światem a zaświatem”, Poznań: Wydawnictwo ALBUS, 2022
Anna Liminowicz, „Zamalowane okna”, Warszawa: Wydawnictwo Dowody Na Istnienie, 2022
Michał Ostrowski, „Młynarski. Światowe życie”, Warszawa: Wydawnictwo Szelest, 2022
Ishbel Szatrawska, „Żywoć i śmierć pana Hersha Libkina z Sacramento w stanie Kalifornia”, Warszawa: Wydawnictwo Cyranek, 2022
Jakub Świdzinowski, „Bezłitosny jest chleb”, Olsztyn: MOK Olsztyn, 2022

NIEZNANY MĘŻCZYŻNA ZACZEPIŁ UCZENNICĘ

Rodzice uczniów z olsztyńskich podstawówek nr 5 i nr 13 ostrzegają się nawzajem przed mężczyzną, który ma zaczepiać dziewczynki i próbuje im robić zdjęcia. Zgłoszenie trafiło na policję. W szkołach nauczyciele proszą uczniów i rodziców o szczególną ostrożność.

Moja córka przyniosła ze szkoły informację, żebyśmy bardzo uważali, bo przed szkołą grasuje zboczeniec — mówi nam mama uczennicy SP 5 w Olsztynie. — Teraz córka boi się sama chodzić do szkoły. Bardzo martwię się o jej bezpieczeństwo — dodaje kobieta. Wrze na grupach na Facebooku, na których kontaktują się ze sobą rodzice uczniów wspomnianych szkół. Pierwsze informacje o zaczepiającym dziewczynki mężczyźnie pojawiły się kilka dni temu. — W ubiegłym tygodniu mężczyzna chciał skrzyw-

dzić dziewczynkę. Siłą próbował wciągnąć ją własek. Uratowało ją przechodzące obok małżeństwo. Wszystko działo się w biały dzień. Blisko SP 5 — alarmuje na Facebooku jedna z mam. — Młody pan zaczepiał dziewczynki, próbował robić zdjęcia... — dodaje inna z przerażonych kobiet. Dyrekcje obu szkół bardzo poważnie potraktowały informacje o zagrożeniu dla ich uczniów. Zarówno w SP 5, jak i SP 13 nauczyciele przeprowadzili z dziećmi pogadanki o tym, jak unikać zagrożeń ze strony obcych.

— Podjęłam decyzję o pogadankach z uczniami po informacji przekazanej nam przez jednego z mieszkańców Zatorza — mówi Małgorzata Siergiej, dyrektor SP 13. Z kolei dwie nauczycielki z SP 5 były świadkami sytuacji, którą uznały za zagrożenie dla uczennicy. Dyrektor szkoły potwierdza informację o mężczyźnie zaczepiającym jego uczennicę, który uważa, że w tak delikatnej sprawie jak bezpieczeństwo dzieci trzeba dmuchać na zimne. — Przekazałam informację nauczycielom,

żeby zrobili pogadanki, jak dzieci powinny postępować w kontaktach z obcymi — mówi dyrektor Andrzej Tymek. — Przyglądamy się sytuacji. Czekam też na informację od policji, czy zagrożenie jest faktyczne — dodaje. Sprawdziliśmy, co w sprawie robi olsztyńska policja. — W czwartek 18 maja było zgłoszenie w sprawie zagrożenia ze strony obcego mężczyzny, który miał zaczepiać uczennicę — przyznaje mł. asp. Andrzej Jurkun z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

Według informacji przekazanych „Gazecie Olsztyńskiej” przez rzecznika policji ze zgłoszenia, które dotarło do oficera dyżurnego, wynikało, że nieznany mężczyzna w pobliżu ul. Puszkina zaczepił małoletnią osobę i próbował ją sfotografować. Po chwili mężczyzna oddalił się w nieznanym kierunku. Dziewczynka została zauważona przez nauczycieli i ostatecznie przekazana pod opiekę matki. — Natychmiast na miejsce został skierowany policyjny patrol. Przeszukanie pobliskiego terenu przez policjantów nie przynio-

sło rezultatu — relacjonuje policjant. — Trwają czynności mające na celu ustalenie, czy w tym przypadku doszło do złamania prawa. O tym fakcie został powiadomiony również Kierownik Posterunku Policji — podkreśla. Część z rodziców uważa, że działania policji są niewystarczające. Chcieliby, żeby teren był patrolowany przez nieumundurowanych policjantów. — Jak wcześniej pisałam, policja prowadzi działania. Nie mogę informować o szczegółach — zaznacza rzecznik olsztyńskiej policji. STANISŁAW KRYŚCIŃSKI



POŻEGNANIE W DOBRYM STYLU

Najważniejsze to wsłuchiwać się w głos mieszkańców i wpisywać się w ich potrzeby oraz być skutecznym w ich realizowaniu — mówi Wiesław Śniecikowski, który zajął pierwsze miejsce w Plebiscycie na Najpopularniejszego Samorządowca Warmii i Mazur w kategorii burmistrz i prezydent.

— Panie burmistrzu, zajął pan pierwsze miejsce w Plebiscycie na Najpopularniejszego Samorządowca Warmii i Mazur w kategorii burmistrz i prezydent. Co dla pana oznacza takie wyróżnienie?

— To dla mnie duże zaskoczenie oraz bardzo mile i satysfakcjonujące wydarzenie. Laureatem w plebiscycie na najpopularniejszego samorządowca zostałem dzięki głosom oddanym przez mieszkańców Miasta i Gminy Pasłęk. To oznacza, że 20 lat mojej pracy na stanowisku Burmistrza Pasłęka znajduje uznanie, a moja osoba na tym stanowisku jest akceptowana. To wyróżnienie, uzyskane dzięki głosom mieszkańców, utwierdza mnie w przekonaniu, że dokonałem słusznego wyboru, wiążąc swoje całe życie zawodowe z pracą na rzecz pasłęckiego samorządu. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos.

— Co dla burmistrza Pasłęka jest ważne, co najważniejsze?

— Dla mnie jako burmistrza najważniejsi są ludzie i ich potrzeby, którym zawsze podporządkowuję swoje działania. To bardzo ważne, żeby pamiętać, że na stanowisku burmistrza jest się z woli mieszkańców i dla mieszkańców gminy. W pracy burmistrza Pasłęka ważne, jeśli nie najważniejsze, to wsłuchiwać się w głos mieszkańców rozpoznawać ich potrzeby oraz być skutecznym w zaspokajaniu tych potrzeb. To kwintesencja pracy samorządowca.

— Co motywuje pana do pracy w samorządzie?

— Praca w samorządzie jak żadna inna charakteryzuje się tym, że jest się najbliżej spraw zwykłych ludzi. Wiąże się ona bezpośrednio z zaspokajaniem potrzeb i rozwiązywaniem problemów konkretnych osób i podmiotów. To niewiarygodne, jak czasami załatwienie obiektywnie

mało istotnej sprawy lub rozwiązanie niewielkiego problemu uszczęśliwia ludzi. To daje olbrzymią satysfakcję i motywuje do dalszego działania. Jeszcze więcej satysfakcji daje rozwiązywanie problemów dotyczących żywotnych interesów ogółu mieszkańców gminy. Efekty mojej pracy, pozytywne lub negatywne, są widoczne „od ręki”. Choć posiadanie tak dużego bezpośredniego wpływu na wiele sfer życia mieszkańców gminy wiąże się z wielką odpowiedzialnością i obciążeniem psychicznym, to ogromna satysfakcja z realizowanych trafionych przedsięwzięć jest wspaniałą nagrodą i motywacją do dalszej pracy.

— Połowa roku 2023 już prawie za nami. Jakie zadania udało się zrealizować, a jakie wciąż jeszcze czekają, by je wykonać?

— Pomimo że ostatni okres to czas pandemii, skutków wojny w Ukrainie, kryzysu energetycznego, wysokiej inflacji, trudnej sytuacji budżetowej samorządów, to gmina Pasłęk może pochwalić się realizacją w tym czasie dwóch największych inwestycji gminnych w 33-letniej historii pasłęckiego samorządu. W październiku 2022 roku pasłęcki samorząd ukończył największą pod względem wartości inwestycję gminną, którą był remont zabytkowych murów obronnych w Pasłęku oraz budowli przyległych do tego muru, za ponad 16 000 000 zł. Dodatkowym sukcesem było pozyskanie środków unijnych w kwocie 8 525 000 zł na tę inwestycję. Zakończenie tej historycznej inwestycji zbiegło się z jubileuszem 725-lecia praw miejskich Pasłęka. Z tej okazji odbyła się w Pasłęku dotychczas największa gminna impreza masowa. Natomiast w trakcie realizacji jest druga pod względem wartości inwestycja, którą jest przebudowa ulic A. Stef-



foto: archiwum prywatne

Wiesław Śniecikowski: Za swój osobisty sukces uważam to, że dane mi było uczestniczyć przez ponad 34 lata w dziele budowy przyszłości mojej Małej Ojczyzny — Miasta i Gminy Pasłęk

fena i ks. Osińskiego wraz z newralgiczną miejską infrastrukturą podziemną, położonych ustęp zabytkowego pasłęckiego wzgórza zamkowego. Obie te inwestycje zamykają cykl kilkunastu zrealizowanych zadań inwestycyjnych, których celem była rewitalizacja starego miasta w Pasłęku. Wykonanie tych bardzo trudnych i kosztownych inwestycji to bardzo duże, wręcz historyczne osiągnięcie pasłęckiego samorządu. Wciąż istnieje największe zapotrzebowanie społeczne na inwestycje z zakresu drogownictwa, i w tym kierunku idą nasze główne plany inwestycyjne.

— Jakie plany na nadchodzący 2024 rok?

— Rok 2024 to rok wyborów samorządowych. W związku zaplanowaną rezygnacją z udziału w kolejnych wyborach burmistrza Pasłęka plany na 2024 rok ograniczam ade-

kwatnie do tego faktu. Nie chcę niczego narzucać ani nawet sugerować przyszłemu burmistrzowi. W 2024 roku chcę zakończyć pracę na stanowisku burmistrza Pasłęka w dobrym stylu, między innymi uczciwie rozliczyć się z mieszkańcami gminy, w szczególności dokończyć realizację zadań wynikających z mojego programu wyborczego, na który głosowali moi wyborcy.

— Zdradził pan ostatnio, że to już pana ostatnia kadencja na fotelu burmistrza, ale nie rezygnuje pan z pracy z ludźmi i dla ludzi. Jakie to plany? Czy nie szkoda panu po tylu latach rezygnować ze startu w kolejnych wyborach samorządowych?

— Funkcja burmistrza ma charakter kadencyjny. Prawo pozwala mi na kandydowanie w kolejnych wyborach burmistrza. Ale podjąłem inną decyzję.

Postanowiłem odejść po 5 kadencjach pracy na stanowisku burmistrza i po 34 latach pracy w pasłęckim samorządzie. W 33-letniej historii pasłęckiego samorządu jestem dotychczas pierwszym i jedynym burmistrzem wybieranym w wyborach bezpośrednich obowiązujących od 2002 roku. Moi poprzednicy do 2002 roku byli wybierani przez radę gminy spośród radnych. Uważam, że o profesjonalizmie i uczciwości zawodowej świadczy między innymi to, kiedy i w jakim stylu odchodzi się z funkcji publicznej. Dla mnie ważne jest to, że nikt inny, tylko ja sam zdecyduję o odejściu z funkcji burmistrza. Chcę zrobić miejsce innym osobom i ich pomysłem na dalszy rozwój Miasta i Gminy Pasłęk.

Jakie mam plany? Uważam, że są obszary działalności publicznej i inne, na których moje doświadczenie zawodowe i życiowe okażą się przydatne, i jeżeli zdrowie pozwoli, będę mógł dalej służyć ludziom i się samorealizować. Na szczegóły jeszcze za chwilę.

— Podsumowując te wszystkie lata na fotelu burmistrza, jakie był pana największe sukcesy?

— Mając na uwadze blisko 20 lat mojej pracy na stanowisku burmistrza Pasłęka, a wcześniej 12 lat na stanowisku zastępcy burmistrza, powiem nieśkromnie, że nie ma w tej publikacji miejsca na choćby streszczenie zawartego w pytaniu zagadnienia. Zadania zrealizowane przez pasłęcki samorząd w poszczególnych kadencjach są opublikowane w kolejnych biuletynach wydawanych po każdej kadencji. Dotychczas wydaliśmy 8 edycji tego biuletynu — łącznie ponad 1000 stron informacji o zrealizowanych zadaniach, które są udostępnione w internecie.

Każde z nich to mniejszy lub większy sukces pasłęckiego samorządu. Jest w tym mój skromny udział najpierw jako zastępcy burmistrza, a od 2002 roku — jako burmistrza. Natomiast za swój osobisty sukces uważam to, że dane mi było uczestniczyć przez ponad 34 lata w dziele budowy przyszłości mojej Małej Ojczyzny — Miasta i Gminy Pasłęk. Jak widać, co najmniej z takimi efektami, które pozwoliły na wyróżnienie mojej osoby w plebiscycie na najpopularniejszego samorządowca.

— A o czym marzy burmistrz Pasłęka?

— Marzenia? „Czasem się zdarzy, że się człowiek rozmarzy”. Jednak w moim przekonaniu marzenia to doznania bardzo osobiste, wręcz intymne, których dodatkowy czar polega na tym, że nie są znane innym. Dlatego nie chcę upubliczniać swoich marzeń, by nie ujmować im czaru.

ROZMAWIAŁA EWELINA GULIŃSKA

LAUREACI PLEBISCYTU NA „NAJPOPULARNIEJSZYCH SAMORZĄDOWCÓW WARMII I MAZUR”

Kategoria „Starosta”

I miejsce — Jan Harhaj, starosta lidzbarski

II miejsce — Marcin Paliński, starosta nidzicki

III miejsce — Paweł Cieśliński, starosta działdowski

Kategoria

„Burmistrz i Prezydent”

I miejsce — Wiesław Śniecikowski, burmistrz Pasłęka

II miejsce — Józef Blank, burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego

III miejsce — Piotr Petrykowski, burmistrz Bartoszy

Kategoria

„Wójt”

I miejsce — Krzysztof Szumała, wójt Milejewa

II miejsce — Zygmunt Tucholski, wójt gminy Elbląg

III miejsce — Wiesław Tkaczuk, wójt Kiwit

POWIATOWY PIKNIK STRAŻACKI W BISKUPCU



Dzięki współpracy Komendy Miejskiej w Olsztynie, Starostwa Powiatowego w Olsztynie i Gminy Biskupiec, Biskupiec był tegorocznym gospodarzem Powiatowego Pikniku Strażackiego który odbył się 20. maja.



Na wstępie odbyła się msza św. w intencji strażaków. Następnie orkiestra Wojska Polskiego, poczty sztandarowe, goście i wszyscy uczestnicy przemaszerowali na plac apelowy w byłej jednostce wojskowej. Tam odbył się uroczysty apel, podczas którego wręczone zostały awanse, odznaczenia i wyróżnienia funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej. Dokonał tego Podsekretarz Stanu w MSWiA Błażej Poboży w asyście Wojewody Warmińsko-Mazurskiego Artura Chojckiego



Na placu rozstawionych było kilkanaście stanowisk, na których najmłodsi mogli zdobywać umiejętności strażackie. Zabawy z wodą, gaszenie pożarów, pokonywanie toru przeszkód, jazda quadem, quiz strażacki, praca w zadymieniu, pierwsza pomoc, ratownictwo wysokościowe i techniczne – z pewnością były to zadania dla odważnych! Po zdobyciu tych umiejętności każdy uczestnik otrzymywał dyplom Dzielnego Małego Strażaka, który być może w przyszłości zaowocuje chęcią pracy w tym zawodzie. Oprócz stanowisk strażackich na placu znalazł się także kącik malowania buziek, zabawy i kolorowanki z pracownikami MOPS w Biskupcu. Organizatorzy zadbali również o akcent muzyczny i występy zespołów: orkiestry dętej OSP z Jonkowa, Wapniaków z Biskupca i Full Servis, a także DJ. Pogoda sprzyjała organizacji, a na placu widać było roześmiane i szczęśliwe twarze.

Zawód strażaka to jeden z najbardziej szanowanych zawodów na całym świecie, cieszący się dużym autorytetem i uznaniem, a więc nic dziwnego, że frekwencja na biskupieckim pikniku tak mocno dopisała. Uczestnicy zabaw i pokazów przekonali się osobiście, jak duże ryzyko niesie za sobą praca strażaka, a także jak ciężka bywa walka z żywiołem, którym jest ogień. Po takiej lekcji Biskupiec będzie z pewnością bezpieczniejszy!

i Warmińsko-Mazurskiego Komendanta PSP nadbryg. Tomasza Komoszyńskiego. Wręczono także medale i odznaczenia druhom z ochotniczych straży pożarnych. Dekoracji dokonali Wicemarszałek Sylwia Jaskulska, Starosta Olsztyński Andrzej Abako i Burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski. Po części oficjalnej odbył się Powiatowy Piknik Strażacki dla całych rodzin.



ŚMIAŁE PLANY NASZEGO LOTNISKA

Nie tylko nowe kierunki lotów, ale i inwestycje w infrastrukturę. Coraz więcej pasażerów chce korzystać z usług lotniska w Szymanach. Dyrekcja portu i samorząd naszego województwa mają coraz ambitniejsze plany na jego rozwój.

Po tym jak przedstawiciele Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury poinformowały, że z lotniska w Szymanach będzie można polecieć na Riwierę Turecką, przyszły kolejne dobre informacje dla pasażerów. Dyrekcja portu planuje uruchomienie kolejnych połączeń.

Niedawno pisaliśmy, że największy polski touroperator – Itaka – ogłosił uruchomienie pierwszego w historii Lotniska Olsztyn-Mazury połączenia czarterowego do tureckiej Antalyi. Jak podają przedstawiciele portu lotniczego, loty na tej trasie wystartują już 21 czerwca i będą dostępne do 20 września.

Na tym nie kończą się plany lotniska.

— Port Lotniczy Olsztyn-Mazury podejmuje starania w celu rozszerzenia swojej siatki połączeń, zarówno o trasy krajowe jak i zagraniczne, aby zaspokoić potrzeby naszych pasażerów. Obecnie skupiamy się na negocjacjach dotyczących uruchomienia nowych połączeń krajowych do Szczecina i Katowic, co pozwoliłoby na jeszcze wygodniejsze podróżowanie wewnątrz kraju — podkreśla Dariusz Naworski, rzecznik prasowy lotniska w Szymanach.

Jak dodaje, trwają także intensywne prace nad wprowadzeniem nowych połączeń zagranicznych, takich jak Oslo, Eindhoven, Dublin i Manchester.

— Te destynacje cieszą się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców naszego regionu oraz okolic. Pragniemy stworzyć możliwości podróży zarówno w celach biznesowych, jak i turystycznych, otwierając nowe perspektywy dla naszych pasażerów. Zapewniamy, że podejmujemy wszelkie wysiłki, aby prowadzone negocjacje zakończyły się sukcesem, i mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli ogłosić nowe, ekscytujące połączenia, które umożliwią jeszcze łatwiejsze i bardziej kom-



Fot. materiały prasowe

fortowe podróżowanie. Będziemy na bieżąco informować o postępach w tych działaniach na naszej stronie internetowej, mediach społecznościowych oraz w komunikatach prasowych — zapewnia przedstawiciel lotniska.

Połączenia lotnicze to jedno. Tymczasem trwa także inwestowanie w infrastrukturę lotniska. Jak poinformował serwis prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego, ponad 26,5 miliona złotych to koszt farmy fotowoltaicznej i pomp ciepła, które zostaną zainstalowane w porcie.

Jak wyjaśniają przedstawiciele samorządu wojewódzkiego, projekt „Energy Biznes – farma fotowoltaiczna i pompy ciepła” składa się z budowy farmy fotowoltaicznej wraz z carportami parkingowymi o mocy łącznie 946,98 kW oraz budowy pomp ciepła o mocy 1500 kW. Realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020.

— Przecieramy szlaki, bo tego typu inwestycje w tak dużym zakresie nie były i nie są prowadzone na żadnym lotnisku w Polsce — mówi Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa. — Oszczędności finansowe w dzisiejszych czasach to bardzo ważna kwestia, ale nie zapominamy przede wszystkim

o ochronie środowiska. Korzystanie z odnawialnych źródeł energii eliminuje emisję dwutlenku węgla oraz innych zanieczyszczeń do atmosfery. Wszystkie nowe projekty stwarzają jeszcze lepsze warunki do dalszego rozwoju naszego lotniska. Co prawda jest ono jednym z najmniejszych regionalnych portów lotniczych w kraju, ale z bardzo dużym potencjałem.

W komunikacie czytamy, że inwestycja związana z pompami ciepła zakłada pięć instalacji, które będą zasilane w energię cieplną budynek terminala, wieży kontroli lotów, siedzibę lotniskowej służby ratowniczo-gaśniczej, hangarów lotniskowych oraz budynki administracyjne. Zaplanowano 235 odwiertów o głębokości

150 metrów każdy, co daje w sumie ponad 35 km biezących odwiertów.

Największa instalacja (o mocy 700 kW) będzie zasilala centralne ogrzewanie oraz zapewni ciepłą wodę użytkową w budynku terminala pasażerskiego. W okresie letnim będzie wspomagała agregat wody lodowej, przez co ograniczy zużycie przez niego energii elektrycznej oraz zapewni większą wydajność pomp ciepła w okresie zimowym (latem wymienniki będą chłodziły solankę, oddając ciepło do gruntu).

Projekt zakłada zainstalowanie 2814 sztuk modułów fotowoltaicznych o łącznej mocy 900,48 kW. Carporty parkingowe będą zajmowały powierzchnię około 260 m

kw. oraz będą miały moc 46,5 kW, co łącznie daje nam 946,98 kW. — Dzięki zarządowi województwa uzyskaliśmy

środki na kolejną lokatę kapitału na naszym lotnisku — przyznaje Wiktor Wójcik, prezes zarządu Warmia i Mazury. — Dłatego ciągle możemy mówić o zrównoważonym rozwoju. Nowa inwestycja przyniesie nam bardzo duże oszczędności. Z wyliczeń wynika, że będzie to ok. 2 mln zł rocznie, zatem powinna zwrócić się bardzo szybko.

Całkowity koszt projektu wynosi 26,5 mln zł, z czego 60 proc. to unijne dofinansowanie. Instalacja pomp ciepła będzie kosztować blisko 14,5 mln zł, natomiast kwota dofinansowania to ponad 9,7 mln zł. Postępowanie na wybór wykonawcy farmy fotowoltaicznej jest jeszcze w trakcie.

RAZ

REKLAMA



Spółdzielnia Mieszkaniowa „KORMORAN”
ul. Okulickiego 5, 10-693 Olsztyn
tel. (89) 541-19-44
www.smkormoran.olsztyn.pl

ZAWIADOMIENIE

Dotyczy zwołania Walnego Zgromadzenia SM „Kormoran” w Olsztynie.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Kormoran” w Olsztynie, działając na podstawie § 101 ust. 1 statutu Spółdzielni, zwołuje Walne Zgromadzenie Członków SM „Kormoran” w Olsztynie, które odbędzie się w dniu 16 czerwca 2023 roku w Osiedlowym Klubie Kultury „AKANT” przy ul. Kanta 11 w Olsztynie o godz. 17.00.

Proponowany porządek obrad Walnego Zgromadzenia:

- Otwarcie obrad Walnego Zgromadzenia.
- Uchwalenie regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia.
- Odczytanie listy pełnomocnictw.
- Wybór przewodniczącego i pozostałych członków Prezydium Walnego Zgromadzenia.
- Przyjęcie porządku obrad Walnego Zgromadzenia.
- Wybór komisji: a) skrutacyjnej; b) statutowej; c) wnioskowej.
- Przyjęcie sprawozdania z realizacji uchwał Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni, odbytego w dniu 10.06.2022 r. – w formie uchwały.
- Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu o działalności Spółdzielni za rok 2022 – w formie uchwały.
- Zatwierdzenie sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok 2022 – w formie uchwały.
- Podjęcie uchwały w sprawie podziału wyniku finansowego Spółdzielni za rok 2022.
- Przyjęcie sprawozdania z działalności Rady Nadzorczej Spółdzielni za 2022 rok – w formie uchwały.
- Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium członkom Zarządu Spółdzielni.
- Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej Spółdzielni.
- Uchwalenie najwyższej sumy zobowiązań, jaką może zaciągnąć Spółdzielnia.
- Uchwalenie zmian w statucie Spółdzielni.
- Podjęcie uchwały w sprawie zbycia lokalu niemieszkalnego (użytkowego) położonego w budynku przy ul. Warmińskiej 12 w Wywitych.
- Przyjęcie wniosków przedstawionych przez komisję wnioskową Walnego Zgromadzenia.
- Zamknięcie obrad Walnego Zgromadzenia.

Ponadto informujemy, że:

- projekt regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia, sprawozdania będące przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia są do wglądu dla członków Spółdzielni na co najmniej 21 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia – w siedzibie SM „Kormoran” przy ul. Okulickiego 5 w Olsztynie (pok. nr 4), w godzinach pracy Spółdzielni, natomiast projekty uchwał, które będą przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia, zostaną wyłożone do wglądu członków Spółdzielni na co najmniej 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. Członkowi Spółdzielni, zgodnie z § 102 ust. 3 statutu Spółdzielni, przysługuje prawo do zapoznania się z tymi dokumentami.

Uwaga: zgodnie z postanowieniami § 7 ust. 2 pkt 1 oraz § 98 ust. 2 statutu Spółdzielni, w Walnym Zgromadzeniu mają prawo brać udział członkowie Spółdzielni – osobiście albo przez pełnomocnika, po okazaniu dowodu tożsamości. Pełnomocnik nie może zastępować więcej niż jednego członka. Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie pod rygorem nieważności i dołączone do protokołu Walnego Zgromadzenia. Lista pełnomocnictw podlega odczytaniu po rozpoczęciu Walnego Zgromadzenia.

ZARZĄD SM „KORMORAN” w OLSZTYNIE

przetarg

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork

ogłasza

**pierwszy przetarg pisemny nieograniczony
na najem pomieszczenia użytkowego położonego w budynku
posadowionym na działce nr 40/3, obręb 6 Frombork,
o powierzchni 19,00 m², z przeznaczeniem na garaż.**

Cena wywoławcza czynszu najmu wynosi 51,68 złotego netto. Wymagane wadium w wysokości 10,00 złotych należy wpłacić na rzecz Miasta i Gminy Frombork w terminie do dnia 16 czerwca 2023 roku do godziny 12.00.

**Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w terminie
do dnia 22 czerwca 2023 roku do godziny 15.00.**

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy we Fromborku, w pokoju nr 11, telefon: 55 244 06 60 w. 71, lub na stronie internetowej www.frombork.samorzady.pl. Burmistrz Miasta i Gminy Frombork zastrzega sobie prawo odstąpienia od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyny.

9623sezt-a-G

TERAZ JESTEM NAPRAWDĘ SZCZĘŚLIWA

Kocha życie i chce nim się cieszyć jak najdłużej. Przez wiele lat znosiła picie i awantury, po śmierci męża zaczęła żyć od nowa. Spełnia swoje marzenia. Robi to zgodnie z zaleceniem Marka Twaina: „Złap w żagle pomyślne wiatry. Podróżuj. Śnij. Odkrywaj”. — Teraz czuję, że naprawdę jestem szczęśliwa, że żyję — mówi.



JOANNA
KARZYŃSKA

j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Pani Grażyna Sokółowska pochodzi z ze Szczytna. Tu spędziła dzieciństwo i lata młodości. Zawsze była osobą, która jak się na coś uparła, to nikt z rodziny nie był w stanie jej przekonać do zmiany decyzji. Młoda i piękna buntowniczka miała ogromne powodzenie u chłopaków. Kiedy zakochała się w swoim przyszłym mężu, porzuciła szkołę zawodową i wyprawa do Olsztyna.

— Myślałam, że to taka wielka miłość. Wydawało mi się, że szkoła do niczego nie będzie mi potrzebna. Chciałam czas spędzać z narzeczoną, a nie na nudnych lekcjach — opowiada. — Niestety dość szybko się okazało, że Darek lubi sobie popić. Ajak już popił, to zdarzało mu się podnieść na mnie rękę. Mimo to tkwiłam w tym związku, bo kiedy trzeźwiał, był kochany, przynosił kwiaty i obiecywał poprawę.

ŻYCIE JEJ NIE ROZPIESZCZAŁO

Miała zaledwie 17 lat, kiedy się okazało, że spodziewa się dziecka. Pani Grażyna się ucieszyła, bo myślała, że kiedy narzeczony zostanie ojcem, to się poprawi. Dość szybko zorganizowali ślub i wesele, bo nie chcieli, aby dziecko urodziło się jako nieślubne.

— Mieszkaliśmy w domu rodziców Darka, którzy pomagali mi, jak tylko mogli, bo on sam zniknął na całe dni. Jak wracał pijany i robił mi z tego powodu wyrzuty, to mówił, że opijał ciążę — wspomina. — Po porodzie też pił. Opiekowałam się sama dzieckiem, teściowie przeważnie robili zakupy i uiszczali większość opłat. Darek prawie wszystko, co zarobił, to przepijał. W kolejnych latach na świecie pojawiła się jeszcze trójka dzieci. Ja do pracy iść nie mogłam, bo się nimi zajmowałam.



Pani Grażyna uwielbia podróżować, jej marzeniem jest zobaczyć Japonię

Pani Grażyna początkowo ukrywała, że mąż ją bije. Mówiła, że spadła ze schodów albo że przewróciła się o porożnię zabawki dzieci. Nie zawsze w te wymówki wierzyła rodzina i sąsiedzi. Namawiali ją, by odeszła od męża. Kobieta się bała, że zostanie sama z dziećmi, że może teściowie każą jej się wyprowadzić z nimi z domu.

WYBACZYŁA MĘŻOWI

Nigdy nie podjęła tej decyzji. Dzieci rosły, uczyły się dobrze i wyprowadzały się z domu. Wtedy też Darek poważnie zachorował. Okazało się, że niewiele czasu mu zostało, bo nowotwór zaatakował wszystkie narządy.

— Opiekowałam się nim do końca. Przebierałam, karmiłam i opowiadałam o dzieciach — mówi. — Zmarł, trzymając mnie za rękę. Wybaczyłam mu wszystko. Po pogrzebie teściowie powiedzieli mi,

że jestem dla nich jak córka i że przepiszą na mnie dom. Obiecałam im, że będę opiekować się nimi do śmierci. I tak też się stało. Dzieci porożnęły się po świecie. Zostałam sama w domu. Czułam się źle, bo taki duży dom i jedna osoba w nim... Szczerze to bałam się w nim sama mieszkać.

ODŻYŁA NA EMERYTURZE

Kiedy pani Grażyna otrzymała emeryturę, sprzedała gospodarstwo i kupiła mieszkanie w bloku. Poznała sąsiadki, zaczęła też nadrobić zaległości czytelnicze. Zawsze lubiła oglądać programy krajoznawcze, teraz też sięgała po książki związane z podróżami. Swoje podróżowanie zaczęła od zwiedzenia miejsc, w których mieszkają jej dzieci i rodzina.

— Jestem przekonana, że podróże wpływają pozytywnie na każdego człowieka. Osobiście uwielbiam

taki sposób spędzania czasu, łączę wtedy zabawę z nauką — śmieje się pani Grażyna. — Podróżuję idealnym sposobem na poznanie kultury danego kraju, języka oraz dostarczając wiele zabawy. Kiedy wybieram się na wyprawę do innego państwa, wcześniej poznaję jego historię. Ważne jest też to, że podczas podróży stajemy się bardziej tolerancyjni wobec innych. Bardzo często ludzie traktują obce narody stereotypowo, nie znając ich kultury, tradycji. Po odbyciu wyprawy do danego kraju wielu z nas zmienia zdanie i otwiera się na innych. Oczywiście podróże dostarczają każdemu z nas wiele rozrywki. Jeżeli wybieramy się nad morze, możemy odpocząć, korzystając z wodnych atrakcji, natomiast jeśli ktoś woli góry, ekscytuje się pięknymi widokami, to może poczuć się wolnym.

Pani Grażyna zwiedziła



już sporą część Europy i nie tylko, lubi też podróżować po Polsce.

— Nie tylko za granicą są piękne miejsca — przekonuje. — W Polsce też są równie cudowne zakątki. Przynajmniej raz w miesiącu staram się gdzieś pojechać, coś zwiedzić. Życie jest tak kruche, że człowiek musi z niego korzystać, ile się da. Ja w swoim życiu wiele wycierpiałam, ale cieszę się, że moje dzieci są szczęśliwymi i dobrymi ludźmi. Czasem razem jeździmy na wakacje. Czasem sama wsiadam w samochód, wyszukuję jakieś miejsce i jadę tam na weekend. Teraz wybieram się nad morze. Nie szukam przygód czy męża. Chcę po prostu zobaczyć jak najwięcej.

CZAS DLA SIEBIE

Po latach ciężkiej pracy, na emeryturze pani Grażyna poświęca czas na swoje przyjemności. Znalazła kilka nowych pasji, zaczęła też

chodzić na długie spacer, by zadbać o kondycję. Chce jak najdłużej być sprawna, bo jak mówi, ma wiele planów do zrealizowania.

— Na emeryturze mam więcej planów i marzeń niż dotychczas — śmieje się. — W domu nigdy się nie nudzę, bo dużo czytam, lubię piec i gotować. Nauczyłam się też robić rekordzielo. Umieć obsługiwać komputer, więc wieczorami siadam i szukam kolejnych miejsc do zwiedzania. Na portalu społecznościowym znalazłam swoje koleżanki z lat młodości, co jakiś czas się spotykamy u którejś w domu. Mam te koleżankę Irenkę, z którą spaceruję i chodzę po różnych wystawach czy spotkaniach autorskich. Teraz czuję, że naprawdę jestem szczęśliwa, że żyję. Marzę, że uda mi się jeszcze polecieć balonem i zobaczyć Japonię. To spore wyzwanie, ale przecież możliwe do spełnienia!

NAZYWAMY SIEBIE STARSZĄ MŁODZIEŻĄ

Trzy lata temu, gdy przechodziłem na emeryturę, ułożyłem sobie w głowie, co będę robił w czasie wolnym. Wszystko zależy od psychiki, czy usiądę wyłącznie przed telewizorem i będę wpatrywał się w obraz, czy jednak coś jeszcze potrafię z siebie wykrzesać. Wybrałem to drugie — opowiada Tadeusz Modzelewski, zastępca prezesa Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Lidzbarku.

Jedną z form aktywizacji starszych ludzi są uniwersytety trzeciego wieku, które stwarzają możliwości ciągłego poszerzania wiedzy, pobudzają do aktywizacji społecznej, ułatwiają nawiązywanie przyjaźni, zapewniają możliwość dbania o kondycję fizyczną. Celem UTW w Lidzbarku jest aktywizacja ludzi starszych. Uczelnia jest dla nich także miejscem spotkań z podobnymi do nich osobami. Jak na co dzień wygląda życie Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Lidzbarku? Z jakich aktywności korzystają seniorzy? Jakie mają osiągnięcia? Opowiedział o tym Tadeusz Modzelewski, zastępca prezesa.

— Prowadzimy bardzo bogatą i różnorodną działalność. Są to między innymi działania kulturalne, turystyczne i sportowe. W naszym stowarzyszeniu działa kilkanaście sekcji: jest to m.in. sekcja sportowego brydża, tenisa stołowego, kolarska, teatralna, śpiewająca, strzelecka i wiele innych. W organizowanych przedsięwzięciach uczestniczy ponad 100 osób — mówi Modzelewski. — Swoją działalnością promujemy UTW, ale też aktywizujemy inne osoby — nie tylko te, które należą do stowarzyszenia.

TO ZARAŻLIWE

— Zseniorami warto rozmawiać. My staramy się tłumaczyć i pokazywać, że to, co robimy na co dzień, jest wartościowe i potrzebne. Na różnego rodzaju wyjazdy zapraszamy również inne osoby — nie tylko te, które należą do UTW — tłumaczy prezes. — To zaraźliwe. One również pocztą pantoflową i nie tylko informują innych o tym, co się u nas dzieje. O tym, że za niewielkie pieniądze można zobaczyć coś nowego, spędzić miło czas. To promocja poprzez bezpośredni kontakt z innymi ludźmi.

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Lidzbarku organizuje różnego rodzaju wyjazdy, takie jak do teatru,



Celem UTW w Lidzbarku jest aktywizacja ludzi starszych



filharmonii, do muzeów — bo wie, że nie tylko aktywizacja ruchowa, ale także kulturalna dla seniora jest bardzo ważna.

— Tak naprawdę co miesiąc staramy się gdzieś wyjeżdżać. Ostatnio byliśmy w Płocku na sztuce „Zona potrzebna od zaraz” — coś innego, fajnego. Oprócz aspektu kulturalnego, przy okazji zahaczaliśmy o część turystyczną, bo miasto zwiedziliśmy z przewodnikiem. Trzeba przyznać, że takiego Płocka nie znaliśmy — opowiada Modze-

lewski. I dodaje: — Nie tak dawno byliśmy także w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej na musicalu „Pora Jeziora”. Ludzie bardzo chętnie uczestniczą w tego typu wyjazdach i zawsze wracają zadowoleni.

ZGŁĘBIAMY RÓŻNE TEMATY, ALE...

— Staramy się zgłębiać przeróżne tematy i się nie ograniczać. Niedawno uczestniczyliśmy w wykładzie psychologa na temat zachowań, unikania stresu, sytuacji kłopotli-

wych. Ludzie przyjmują to z satysfakcją i zadowoleniem. Dzięki takim spotkaniom inaczej się czują — mówi organizator wyjazdów UTW.

Jednak w towarzystwie seniorów są tematy, których podobno lepiej unikać.

— W gronie starszych osób nie warto poruszać tematów zdrowotno-chorobowych, bo tylko napędzają do wspólnego narzekania. Staramy się tego unikać; organizując aktywności, chcemy wręcz zaskakiwać — tłum-

aczy Tadeusz Modzelewski. — Niedawno mieliśmy przyjemność uczestniczyć w wykładzie w miejscowości Konopaty. Mieści się tam ośrodek nadleśnictwa, gdzie znajduje się hodowla bażantów, ale również odbywają się tam wykłady na temat działań leśników, lasu itp. Uczestniczyliśmy tam w wykładzie na temat łucznictwa. Zapoznaliśmy się z rodzajami luków, a następnie z nich strzelaliśmy. Z wykładu skorzystało 40 osób, później wspólnie świętowaliśmy, bawiliśmy się przy ognisku z kiełbasami.

SUKCESY I SATYSFAKCJA

— Bardzo dobrze współpracujemy z naszym burmistrzem. Teatr „A, co”, sekcja śpiewacza, poeci bardzo często występują w Domu Kultury, dając różnego rodzaju koncerty — nie tylko dla UTW, ale dla całej społeczności lidzbarskiej. Trzeba przyznać, że nasz teatr również był zaproszony przez panią Agatę Kornhauser-Dudę do Pałacu Prezydenckiego w Warszawie. Pani prezydentowa była na zamkniętym występie naszego zespołu w Lidzbarku. Mamy drobne sukcesy, ale i satysfakcję, że ktoś nas dostrzega, zauważa, że nasza działalność jest zachęcająca innych do działań — tłumaczy Modzelewski.

PLAN NA SIEBIE

— Trzy lata temu, gdy przechodziłem na emeryturę, ułożyłem sobie w głowie, co będę robił w czasie wolnym. Wszystko zależy od psychiki, czy usiądę wyłącznie przed telewizorem i będę wpatrywał się w obraz, czy jednak coś jeszcze potrafię z siebie wykrzesać. Wybrałem to drugie rozwiązanie — mówi Tadeusz Modzelewski. — Uwielbiam jechać na rowerze. Niegdyś przejeżdżałem kilka tysięcy kilometrów w roku indywidualnie, wyłączając rajdy UTW. To jednocześnie sport i rekreacja. Poruszam się w trójkacie między Brodnicą, Żurominem, Działdowem i Górz-

nem. Jest to teren pełen ścieżek leśnych, które są wspaniałymi trasami do zwiedzania, do obserwowania przyrody i zwierząt. Jest to dla mnie tak zwane ładowanie akumulatorów. Nie siedzę w domu, nie patrzę się na telewizor, a mam satysfakcję, że mogę przejechać kilkadziesiąt kilometrów dziennie. Nie tylko rower jest moją pasją. Jestem liderem sekcji strzeleckiej. Jest nas około 10 osób, strzelamy z kbks na odległość 50 m, w pozycji leżącej. Na terenie naszej gminy odbywają się uniwersyteckie zawody strzeleckie o puchar burmistrza. Bierze w nich udział wiele drużyn z całego województwa warmińsko-mazurskiego. Przez dwa ostatnie lata zająłem pierwsze miejsce w zawodach indywidualnych i grupowych — opowiada aktywny senior.

Bycie seniorem wcale nie oznacza braku aktywności czy rozwoju. Przejście na emeryturę nie zabiera możliwości, a wręcz otwiera na nowe drzwi. Jak mówi Tadeusz Modzelewski, wystarczy odpowiednie nastawienie i chęci, bo w każdym wieku wciąż można osiągać sukcesy.

— Nazywamy siebie starszą młodzieżą — to lepsza nazwa niż emeryci. To również dodaje nam powera i siły, uświadamiając, że jeszcze jesteśmy młodzi, zaangażowani i możemy coś zrobić dla siebie i innych. Jesteśmy jedną z najbardziej aktywnych organizacji w gminie. Dopóki mi starczy zdrowia i siły, będę kontynuował swoje działania — zapewnia senior.

— Zapraszamy wszystkich rencistów i emerytów. W najbliższym czasie organizujemy wyjazd do muzeum w Grunwaldzie. Na wrzesień prowadzimy również zapisy na wyjazd do Olsztyna do Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na spektakl „Klimakterium”. Obecnie mamy już ponad 40 zapisów — zachęca Tadeusz Modzelewski, zastępca prezesa Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Lidzbarku.

ANNA GLAZEK

BEZ GOSPODARSTWA ŻYJE MI SIĘ CIĘŻKO

Zdzisław Szczepkowski urodził się w Szczepkowie Borowym w 1953 roku. Większość swojego życia spędził, prowadząc gospodarstwo rolne. Teraz mieszka w Nidzicy. — Większość swojego życia spędziłem na wsi i trudno na starsze lata zostać mieszcuchem. Chociaż muszę przyznać, że miasto też ma swoje zalety — mówi.

Rodzice pana Zdzisława mieszkali w czworakach w Szczepkowie Borowym. Nie było łatwo, ale dawali radę. Kupili później 9 hektarów ziemi i powoli budowali dom, w którym mogliby zamieszkać. Budowa trwała około 3 lat.

ZBUDOWALI DOM

— Bardzo trudno było wtedy o pieniądze. Dom nie był duży, składał się z przedsionka, jak wtedy mówiono o sieni, kuchni i dwóch pokoi. Dom zbudowali z pustaków i z żużlu. Kuchnia wyposażona była w kuchenkę węglową z piecem do pieczenia chleba. — Był zwykły kuchenny kredens, najpotrzebniejszy sprzęt kuchenny, ale za to mieliśmy solidny, piękny poniemiecki stół dębowy. Do zamiatania zrobiliśmy miotłę z chrustu — wspomina pan Zdzisław.

Powoli jego rodzice się dorabiali. — Zaczęli od kupna koni, krowy. Ja podrosłem, chodziłem do szkoły podstawowej w Janowcu Kościelnym.

JAK TO W WOJSKU BYWA

Prawdziwą szkołę życia pan Stanisław otrzymał w wojsku. Służył w Olsztynie. Tam też złożył przysięgę wojskową. — Bardzo dobrze wspominam służbę wojskową. Był rygor, dyscyplina, obowiązki, śluzie łóżka, składanie

koca w kostkę. Musiał być porządek — zapewnia pan Zdzisław. Nie wrócił od razu do rodzinnego domu w Miecznikowie Siwym. Na gospodarce pracował jego brat razem z ojcem.

PRACOWAŁ PRZY BUDOWIE CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

Pan Zdzisław pracował w firmie budowlanej w Kętrzynie, a potem w Olsztynie. — Nauczyłem się nowego fachu. Nie było to trudne. Zwykle, proste prace budowlane. Zostałem potem skierowany do Warszawy na budowę Centrum Zdrowia Dziecka. Czas zleciał dość szybko. Wykonywałem najprostsze prace, ale także zdobywałem kolejne doświadczenie w tej robocie. Jestem dumny z tego, że byłem jednym z wielu budowniczych tego szpitala — podkreśla.

NA SWOIM

Następnie wrócił do rodzinnego domu. Kupił 11 hektarów ziemi, mieszkał wspólnie z rodzicami w Miecznikowie Siwym. W 1997 roku zmarł jego ojciec, a 3 lata później w 1980 roku w wypadku drogowym zginął jego brat.

— Na gospodarce zostałem ja z mamą. Wspólnie mieliśmy 22 hektary ziemi. Hodowaliśmy krowy, bydło, świnie. Mieliśmy kury, kaczki, gęsi. Jak



Pan Zdzisław codziennie przyjeżdża do ŚDS w Janowcu Kościelnym

w każdym gospodarstwie. Powoli się dorabialiśmy.

Kupiliśmy podstawowe maszyny rolnicze. Mieliśmy sadzarkę, prasę kostkującą, potem prasę rolującą i owijkę. Kupowaliśmy coraz nowsze ciągniki rolne — wspomina pan Zdzisław. Ożenił się w 1983 roku. Żona pochodzi z Nowej Wsi Wielkiej. — Poznałem ją na zabawie wiejskiej. Podobała mi się. Niestety, nasze małżeństwo nie przetrwało próby czasu. Po prostu się nie dobraliśmy. Rozeszliśmy się. Trudno było się nam porozumieć. Mamy trzy córki: Agnieszkę, Ewę, Renatę

i syna Marcina. Gospodarstwo przepisałem na dwoje dzieci. Początkowo gospodarowałem razem z córką Ewą — mówi pan Zdzisław. I dodaje, że sytuacja rodzinna spowodowała, że przestał się zajmować gospodarstwem.

OPIEKUJE SIĘ WNUKIEM

— Zabudowaną działkę wydzierżawiłem synowi, a sam przenieśliśmy się do Nidzicy, bo tu wygodniej się mieszka — mówi pan Zdzisław. Poza tym, jak mówi, pomaga trochę córce. Odbiera wnuka z przedszkola i zajmuje się nim do powrotu córki z pracy.

Potem wraca do swojego mieszkania.

— Wnuczek ma 4 latka. Bardzo go kocham i lubię spędzać z nim czas. Wnuczek lubi oglądać bajki, więc oglądamy je wspólnie. Ten maluch decyduje o tym, jakie bajki wybiera. Czasami zabieram go na wieś, wychodzę z nim na spacer i dużo rozmawiamy — mówi pan Zdzisław.

W ŚRODOWISKOWYM DOMU SAMOPOMOCY ZNALAZŁ PRZYJACIÓŁ

Ranki i przedpołudnia spędza w Środowiskowym Domu Samopomocy w Janowcu Kościelnym.

— Przyjeżdżam tu dla rozrywki, żeby się nie nudzić w domu. Cieszę się również, że poznałem wielu wspaniałych ludzi, przyjaciół. Mogę z nimi porozmawiać o wszystkim. Poza tym mam zajęcie. Mogę majsterkować, grać w różne gry, nawet w karty. Nauczyłem się wielu nowych rzeczy — mówi pan Zdzisław.

Podkreśla, że w Środowiskowym Domu Samopomocy pracuje wspaniała kadra. — Panie, nasze opiekunki, zawsze służą pomocą, są bardzo miłe, sympatyczne. Zawsze odnoszą się do nas z szacunkiem — podkreśla pan Zdzisław.

Bierze także udział w różnego rodzaju uroczystościach organizowanych przez uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy. Przyznaje, że sam w nich nie występuje, bo jak mówi, nie ma do tego talentu. Woli oglądać przedstawienia. Podkreśla, że są bardzo dobrze przygotowane. — Zawsze można się pośmiać ze skeczów — dodaje.

— Mam cały dzień zajęty, zaplanowany, a mimo to ciężko jest mi żyć bez pracy na gospodarstwie. Większość swojego życia spędziłem na wsi i trudno na starsze lata zostać mieszcuchem. Chociaż muszę przyznać, że Nidzica też ma swoje zalety — mówi.

HALINA ROZALSKA

PRZYSIĘGI MAŁŻEŃSKIEJ DOTRZYMUJĄ JUŻ PONAD PÓŁ WIEKU

przysięgam, iż uczynię wszystko, aby nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe... — tak 50 lat temu składali sobie przysięgę. Trzeba przyznać, że są słowni, bo wytrwali i dotrzymali słów przysięgi. Za to należą się im ogromne gratulacje i szacunek. Bo trzeba naprawdę dużo miłości, zrozumienia, przyjaźni w związku, aby przez tak wiele lat wytrwać. Swoim przykładem dają dowód na miłość i przyjaźń w związku. Zawarcie małżeństwa to jedno z najważniejszych wyda-



rzeń w życiu człowieka. Złożona przysięga zobowiązuje do bycia ze sobą na dobre i złe, w zdrowiu i chorobie.

Uroczystość, podczas której pary otrzymały pamiątkowe

medale i życzenia, była bardzo wzruszająca. Niejednokrotnie podczas odczytywania życzeń i dedykowanych występow artystycznych polecały łzy wzruszenia.

— Pary te są dowodem, że miłość to wspaniałe uczucie, że miłość to zaufanie, cierpliwość, znoszenie i wierne dzielenie każdego sukcesu i smutku. Jes-

cze raz, drodzy Państwo, składam Wam gratulacje za chlubne przeżycie tak pięknej, wspólnej drogi życia. Życzę Państwu zdrowia, spokoju, rodzinnego

ciepła oraz tego, by Wasza miłość trwała jeszcze wiele szczęśliwych i pogodnych lat — mówiła Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej.

WYSTARCZY RADOŚĆ I MIŁOŚĆ W SERCU

Kluby seniora i uniwersytety trzeciego wieku cieszą się popularnością wśród starszego pokolenia. Tutaj seniorzy znajdują wiele ciekawych zajęć, spotykają się, uczą, bawią. Tak też było podczas trzeciego Przeglądu Twórczości Artystycznej Seniorów powiatu giżyckiego.

Kluby seniora w powiecie giżyckim i całym naszym regionie na brak członków i zajęć nie narzekają. Klub Seniora Gminy Giżycko skupia kilkadziesiąt osób, które chętnie korzystają z zajęć fitness, na kregielni i basenie, grają w szachy, chętnie biorą udział w warsztatach plastycznych i wokalnych. Seniorzy uczą się także języków obcych, obsługi komputera, wyjeżdżają do teatru i na wycieczki. Okazuje się, że pośród tych atrakcji zdecydowanie wygrywają zajęcia ruchowe, co potwierdzają coraz częstsze widoki osób starszych chodzących z kijkami i jeżdżących na rowerach.

Prężnie działa także Giżycki Uniwersytet Trzeciego Wieku. Studenci spotykają się na wykładach i w ramach kół zainteresowań, a są wśród nich: język angielski, obsługa komputerów, teoria sztuki, psychologia pozytywna, salonik prasowy, literatura, zajęcia teatralne, rękodzieło, zieleni, zajęcia Eko, sztuki piękne, aerobik, boccia, joga, pływanie, gimnastyka z elementami aikido, taniec towarzyski, nordic walking, kąpiele leśne, spacer na orientację, qigong, szachy/brydż, zespół Belcanto, zespół Złota Jesień, grupa śpiewacza „Mazurska Fala”. Dyrektor GUTW Ewa Ostrowska oraz koordynator Anna



Danilewicz planują wciąż nowe zajęcia, aby oferta dla starszych studentów była jak najpełniejsza.

Podobnie aktywnie działa Klub Seniora w Rynie przy Regionalnym Parku Edukacji, Kultury i Turystyki. Zrzesza kilkudziesięciu członków, którzy mają możliwość aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym mieszkańców i aktywnie spędzać czas. Tutaj też studenci mają do wyboru wiele zajęć: z języka angielskiego, taneczne, trening umysłu, zajęcia teatralne, plastyczne, wokalne, filmowe, basen. Na nudę seniorzy z Rynu nie narzekają. Kto tylko chce, może dołączyć do klubu i realizować swoje marzenia.



Przegląd Twórczości Artystycznej Seniorów odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury i Rekreacji w Wilkasach

Od trzech lat seniorzy z powiatu giżyckiego mogą prezentować swoje talenty podczas Przeglądu Twórczości Artystycznej. W tym roku przegląd odbył się po raz trzeci i obejmował repertuar twórczości polskich poetów i artystów.



Zwystępem kabaretowym (na podstawie Juliana Tuwima) zaprezentowali się na scenie gospodarze, czyli Klub Seniora Gminy Giżycko pod kierownictwem Anny Kajpust. Mnóstwo śmiechu towarzyszyło świetnemu występowi

Ryńskiego Klubu Seniora ze skeczem „Telefon do babci”, a chwile zadumy u publiczności wywołała przepiękna prezentacja „Pani Twardowskiej” Adama Mickiewicza w wykonaniu Danuty Ostrowskiej. Repertuar ludowy przedstawił zespół „Jarzębiny” z Bystrego, a do wspólnej zabawy w zumbie i salsa zaprosiła publiczność Maria Bielińska, trenerka grupy tanecznej Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

— Wystarczy tylko radość i miłość w sercu, a nogi same was niosą — zachęcała uczestników.

Imprezę uzupełniły nostalgiczne piosenki śpiewane przez Mirosła-

wę Jurę z Klubu Seniora Gminy Giżycko: „Tomaszów” Ewy Demarczyk i „Miłość Ci wszystko wybaczy” Hanki Ordonówny. Na zakończenie przeglądu można było obejrzeć wystawę prac przygotowanych przez kluby seniora z Pozezdrza, Rynu oraz GUTW. Można było się spodziewać, że rękodzieło, które wyszło z rąk seniorów, zachwyci każdego. I tak było! Przestrzenne obrazy, wyszywane kompozycje kwiatowe i zawieszki z decoupage, aniołki z włóczki, makrama – wszystko wykonane z pomysłem i największą starannością.

— Jesteście taką grupą, która może dawać wspaniały przykład młodzieży, wspólnie spędzając wolny czas na zabawach, rekreacji, wycieczkach czy występach, a nie siedząc z telefonem czy przed komputerem — przyznał wicestarosta giżycki Mateusz Sieroński.

— Chylę czoła przed waszym wielkim zaangażowaniem — podsumował wójt gminy Giżycko Marek Jasudowicz.

A prowadząca grupę z Klubu Seniora Gminy Giżycko Anna Kajpust przyznała: — Jestem szczęśliwa, że mogę robić to, co bardzo lubię, szczególnie gdy otaczają mnie ludzie, którzy wspólnie ze mną dzieląją moje teatralne pasje i pomagają mi realizować twórcze pomysły. **KT**

BYŁY MELODIE LUDOWE, PRZYŚPIEWKI, A NAWET SZANTY

Biała Piska była organizatorem Przeglądu Seniorskiej Twórczości Artystycznej. Już po raz drugi, w przepięknej scenerii – bo na letniej scenie przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Białej Piskiej, z jeziorkiem w tle, wystąpili dorośli artyści z Białej Piskiej, Suwałk, Elku, Kalinowa, Orzysza i Pizsa. Białą Piską repre-



zentowali Chór Seniora i zespół Drygalanki. Na

scenie zagrzmiały melodie ludowe, przyśpiewki,



a nawet szanty. Zwycięzcami byli wszyscy, którzy

odważyli się wystąpić na scenie, dlatego też bur-

mistrz Białej Piskiej Beata Sokołowska wręczyła wszystkim pamiątkowe statuetki i dyplomy. Łącznie na scenie było blisko 200 artystów. To była już druga edycja wydarzenia, ale nie ostatnia. Przegląd na stałe został już wpisany w kalendarz wydarzeń kulturalnych gminy Biała Piska, a kolejna edycja już za rok.

W SHOWBIZNESIE NIC MNIE NIE DZIWI

Wokalistka Iwona Węgrowska podkreśla, że ten rok nie zaczął się dla niej najlepiej. Kilka tygodni drżała bowiem o zdrowie swojej ośmioletniej córki. Liliana zmagająca się z poważnymi problemami, a ona nie odstępowała jej na krok.

Wokalistka musiała odłożyć na bok wszystkie obowiązki zawodowe, między innymi premierę swojego najnowszego singla. Iwona Węgrowska ma nadzieję, że to, co najgorsze, jest już za nimi i stara się odrzucać wszystkie czarne myśli. Jeszcze bardziej dba o siebie i swoich najbliższych, pielęgnuje relacje i docenia to, co ma. Wkrótce planuje także nagrać teledysk do utworu zatytułowanego „Wojna serc”.

Piosenkarka przyznaje, że ostatnio obserwuje polski show-biznes nieco z cienia. Nie ma bowiem czasu na wielkie wyjścia, bankiety i ścianki. Doszła też do wniosku, że prawdziwe życie toczy się poza czerwonym dywanem. Nie warto więc się przejmować sztucznymi aferami, niepoehlebnymi komentarzami czy wpadkami sprzed lat.

— Show-biznes rządzi się swoimi prawami i chyba już nic mnie nie zdziwi i w tym biznesie, i w życiu. Generalnie mam taką zasadę, że trzeba iść do przodu, nie patrzeć wstecz, nawet



— Ja już jestem troszeczkę w innym punkcie, na innym etapie swojego życia — mówi Iwona Węgrowska

jak się popełniało w życiu jakieś błędy, to trzeba po prostu iść dalej, żeby stale nie stać w jednym miejscu. Ważne jest, żeby zapomnieć to, co było złe, i żyć tym, co jest dobre. Ja jestem teraz na takim

etapie, że staram się po prostu pamiętać tylko najlepsze chwile — mówi Iwona Węgrowska.

Wokalistka przyznaje jednak, że niełatwo być optymistką, kiedy życie rzuca pod nogi tyle kłód i wciąż

trzeba się zmagać z różnymi przeciwnościami.

— Ciężko jest mi o tym mówić, bo teraz jest bardzo zły okres w moim życiu, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy zdrowotne. Bardzo długo chorowałam

z moją córką. Zaczęło się od COVID-a, potem było zapalenie płuc, potem grypa. Dwa-trzy miesiące byliśmy wyjęci z życia i tak naprawdę doceniliśmy rodziną to, co jest najważniejsze, czyli zdrowie. Jak nie ma zdrowia, to nie ma nic i po prostu nic człowieka nie cieszy, nie interesuje — podkreśla.

Problemy zdrowotne sprawiły, że Iwona Węgrowska zaczęła inaczej patrzeć na świat i ustaliła nową hierarchię wartości.

— Ja już jestem troszeczkę winnym punkcie, na innym etapie swojego życia. Bardziej właśnie doceniam inne priorytety, inne wartości są dla mnie ważniejsze niż powierzchowność — mówi wokalistka.

Jak podkreśla, siłę do pokonywania trudności, energię potrzebną do działania i swoiste ukojenie przynosi jej obecność bliskich, a także muzyka.

— Nie odpuszczam muzyki, bo ona jest najważniejsza w moim życiu, oprócz oczywiście rodziny i mojej córki, która też już stawia pierwsze kroki muzyczne, idzie w tym samym kierunku co ja, więc będę ją

bardzo mocno wspierać — mówi Iwona Węgrowska.

By opiekować się chorą córką, wokalistka musiała jednak nieco zwolnić tempo. Odwołała wszystkie swoje koncerty i przełożyła planowaną na marzec premierę swojego najnowszego singla.

— Singiel jest zatytułowany „Wojna serc”, niebawem teledysk, tak że trochę się dzieje. „Wojna serc” jest o związkach, które ze sobą wojują, a mimo tego dalej ze sobą są. Nie potrafią zakończyć tego związku, mimo że wszystko i wszyscy mówią: „Boże, nie da się w ogóle w tym tkwić, co wy robicie” — mówi.

Iwona Węgrowska zapewnia, że na jednym nowym utworze się nie skończy. I jeśli tylko będzie dopisywać jej zdrowie, to jeszcze wielokrotnie zaskoczy swoich fanów.

— Cały czas pracuję nad moją najnowszą płytą. Niestety z różnych przyczyn, przede wszystkim zdrowotnych, troszeczkę miałam pod górkę i poszło nie tak, jak powinno pójść — dodaje.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

MONIKA RICHARDSON: DAŻĘ DO HARMONII, ALE NIGDY JEJ NIE OSIĄGAM

— Powiem zupełnie szczerze, że tak jak staram się żyć tu i teraz i nie myśleć za bardzo o przyszłości — mówi Monika Richardson.

Byla prezenterka świętowała w ostatnim czasie urodziny i imieniny. Jak podkreśla, choć nie patrzy na PESEL, to stara się celebrować takie dni i spędzać je w gronie bliskich osób. Z tej okazji pozwala sobie również na refleksje i przemyślenia. Monika Richardson ma nadzieję, że uda jej się wkrótce osiągnąć równowagę i przerwać złą passę w swoim życiu, bo ostatnio ją nie rozpieszczało.

— Świętowałam urodziny ze swoimi dziećmi, z rodziną i z bliskimi przyjaciółmi. Ja tak naprawdę świętuję każdy dzień, bo każdy może być ostatni. Jesteśmy już na tyle dojrzały i mądrzy, że to wiemy.



Ale rzeczywiście, każde urodziny zmuszają troszkę do refleksji i ja też kilka miałam z okazji tego dnia — mówi Monika Richardson.

We wpisie urodzinowym na Instagramie była prezenterka wspominała ostatnie przykre wydarzenia ze swojego życia. Ma

za sobą dość ciężki czas: upadek z konia, wypadek samochodowy i zmagania z alergią. — Życie chce mi ostatnio coś powiedzieć. Niby niegroźnie, niby nic mi się nie stało, ale trochę podśmierduje jakąś formą pobudki, nie sądzicie? — zapytała swoich obserwatorów.

— Ja jestem takim człowiekiem, który dąży do harmonii, ale nigdy jej nie osiąga. Więc myślę, że może by się udało, tak chociaż na chwilę, żeby wszystko było w równowadze; tego bym sobie życzyła. Może to się uda — mówi.

Monika Richardson niedawno rozstała się ze swoim partnerem Konradem Wojterkowskim. Para wydała wspólne oświadczenie: „Nasza piękna, ponad dwuletnia przygoda życiowego partnerstwa się zakończyła. Przeżyliśmy wiele wspaniałych chwil, ale też goryczy spowodowanych głównie noszoną przez lata doświadczeń bagażem życiowego bólu, cierpienia, niepowodzeń,

a czasem też traum wyniesionych z dzieciństwa. Oboje jesteśmy mocno poorani życiowo i nie było łatwo połączyć tego w jedną rodzinę. Od początku mieliśmy świadomość, że posklejanie naszych trudnych osobowości na «do końca» życia będzie graniczyło z cudem. (...) Rozstajemy się w przyjaźni. Nie walczyliśmy ze sobą i nie «drzemymy kotów»”.

Była dziennikarka zapewnia jednak, że najważniejszym wyzwaniem na maj jest egzamin dojrzałości jej córki, który wywołuje wielkie emocje. Mocno trzyma więc za nią kciuki, kibicuje jej i przeżywa wszystko o wiele intensywniej niż w przypadku matury syna.

— Powiem zupełnie szczerze, że tak jak staram się żyć tu i teraz i nie myśleć za bardzo o przyszłości, bo to jest podobno lękowe, tak w przypadku matury Zofii bardzo bym chciała, żeby już było po wszystkim. Zupełnie nie wiem, dlaczego przejmuję ten stres związany z egzaminem dojrzałości mojej córki, bo przy synu tak się nie stresowałam, a w końcu jest aspergerowcem i można by było podejrzewać, że będzie mu trudno. Ale on wyszedł z tego śpiewająco, a Zofia bardzo się stresuje, też nie wiem po co, bo oczywiście umie. Jest to zupełnie nieracjonalne — dodaje Monika Richardson. ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

ENDOMETRIOZA TO NIE URODA!

Endometriozę definiuje się jako obecność tkanki przypominającej endometrium poza jamą macicy. Choroba dotyczy 3-10 proc. kobiet w wieku reprodukcyjnym i stanowi istotny czynnik niepłodności (do 40 proc.). — Endometriozy nie da się leczyć przyczynowo, bo przyczyny tej choroby nie są jasne — mówi dr hab. n. med. Paweł Basta, specjalista ginekologii onkologicznej z Katedry Ginekologii i Położnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Collegium Medicum.

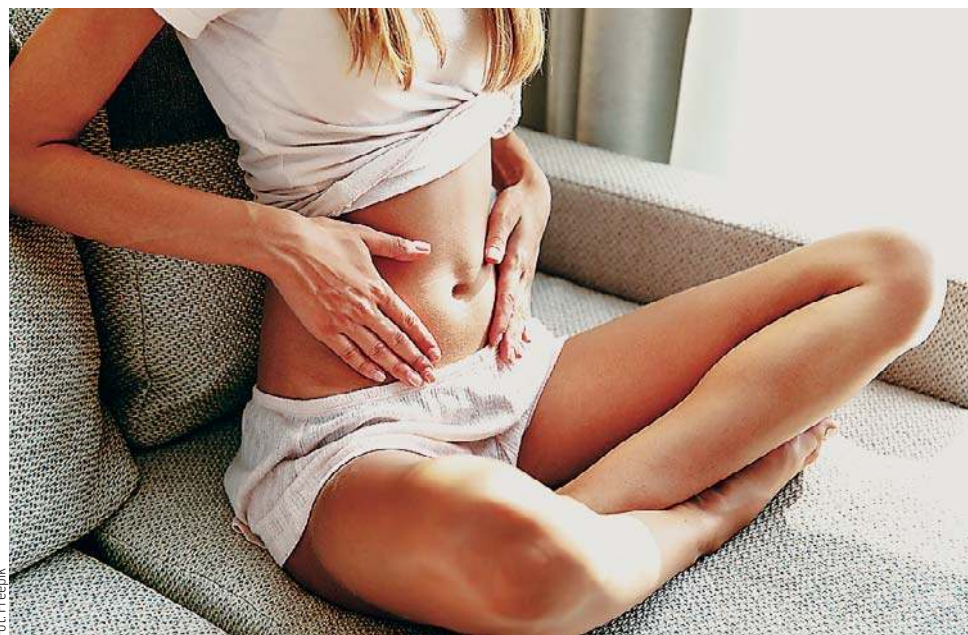
ENDOMETRIOZA — CZYLI CO?

Endometrium, czyli błona śluzowa macicy jest jedyną w organizmie ludzkim tkanką, która potrafi implantować się w innych miejscach niż jej prawidłowa lokalizacja — konkretnie w jamie macicy. Endometrioza jest chorobą systemową: wieloczynnikową, heterogenną i charakteryzuje się przewlekłym stanem zapalnym. Ten chroniczny stan zapalny prowadzi z kolei do przewlekłego bólu trzewnego. Ze względu na złożony i niejednorodny obraz tej choroby diagnostyka i leczenie są trudne, a co za tym idzie — nie jest łatwo precyzyjnie oszacować liczbę kobiet, które cierpią na jednostkę chorobową oznaczoną w ICD10 kodem N80.

Endometrioza dotyczy 3-10 proc. kobiet w wieku reprodukcyjnym, 20-40 proc. kobiet z niepłodnością, 37-85 proc. kobiet z przewlekłym bólem miednicy mniejszej, 50-80 proc. kobiet z bolesnym miesiączkowaniem. Natomiast 20-50 proc. kobiet z endometriozą nie prezentuje żadnych objawów. To też choroba, która stanowi istotny czynnik niepłodności (do 40 proc.). Co więcej, leczenie niepłodności, m.in. metodą in vitro jest u takich kobiet mniej skuteczne niż u kobiet bez stwierdzonej endometriozy. Średni czas między wystąpieniem objawów tej choroby — najczęstsze to: bolesne i obfite miesiączki, ból podczas współżycia, bóle w obrębie miednicy mniejszej, a nawet częstomocz, parcia naglące, bóle pleców i zaparcia naprzemiennie z biegunkami, bolesne wypróżnienia — a rozpoznaniem wynosi 10,4 lat. Polska nie jest tu wyjątkiem.

PRZYZCZYNY — TŁO GENETYCZNE

Dotychczas nie udało się ustalić odrębnego wzorca dziedziczenia endometriozy. Badania bliźniat



Endometrioza daje wiele różnorodnych objawów

jednojałowych wykazują dużą zgodność w rozwoju endometriozy. Zauważalna jest zwiększona częstość występowania u krewnych pierwszego stopnia, a ponadto zidentyfikowano mutacje genetyczne w genach związanych z nowotworami, które dostarczają dodatkowego wyjaśnienia dotyczącego sposobu inwazji i przetrwania zmian chorobowych.

Potencjalne źródła zmian endometrialnych obejmują: przeszczep tkanki endometrium przez wsteczne „zarzucanie” krwi miesiączkowej i metaplastię coelomiczną in situ błony śluzowej otrzewnej. Z kolei jako przyczyny bezpośredniego rozsiewu podaje się następstwa operacji z otwarciem jamy macicy: cięcie cesarskie oraz usunięcie mięśniaków macicy (miomektomia).

— Endometriozy nie da się leczyć przyczynowo, bo przyczyny tej choroby nie są jasne. Teorii na temat przyczyn jest wiele. Mówi się o podłożu genetycznym choroby oraz o tym, że endometrioza powstaje po operacjach z otwarciem jamy macicy, najczęściej po cięciu cesarskim. Endometriozę leczy się jedynie objawowo, przy czym ważny jest wieloletni plan leczenia, który obejmuje w pierwszej kolejności leczenie farmakologiczne, a w razie jego nieskutecz-

ności zabieg chirurgiczny, gdzie techniką z wyboru jest laparoscopia połączona z badaniem histologicznym. Celem takiego zabiegu jest usunięcie wszystkich ognisk endometriozy — podkreśla dr hab. n. med. Paweł Basta z Kliniki Ginekologii i Ginekologii Onkologicznej Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie oraz z Katedry Ginekologii i Położnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Collegium Medicum.

Dr Basta dodaje także, że nawet połowa kobiet z endometriozą nie rozwija objawów choroby, a pacjentki z potwierdzoną chirurgicznie endometriozą mają statystycznie istotnie większe ryzyko wielu schorzeń: chorób sercowo-naczyniowych, metabolicznych, immunologicznych.

TRZY POSTACIE

Endometrioza zasadniczo ma 3 postaci: otrzewnowa, jajnikowa i głęboka (DE) — najcięższa postać tej choroby. W postaci głębokiej endometrium wnika w głęboko położone tkanki, nie dając na ich powierzchni objawów. — Endometrioza głęboka to 20 proc. wszystkich przypadków tej choroby. Może prowadzić do zwłóknienia i zniszczenia organów — ostrzega dr Basta. I dodaje, że skuteczność testów nieinwazyjnych w kierunku

są to bardzo rzadkie lokalizacje tej choroby.

Co gorsza — średni czas między wystąpieniem objawów a postawieniem rozpoznania to ponad 10 lat — dokładnie 10,4 roku. A już naprawdę zatrważający jest fakt, że 74 proc. pacjentek otrzymało co najmniej jedno błędne rozpoznanie przed postawieniem tego właściwego. Najczęstszą przyczyną takiego stanu rzeczy jest bagatelizowanie objawów i określenie dolegliwości zgłaszanych przez kobiety jako „ciężki okres” lub „taka uroda”.

LECZENIE KOBIEĆ Z ENDOMETRIOZĄ

— Terapia endometriozy powinna być oparta o wieloletni plan z maksymalizacją leczenia farmakologicznego oraz minimalizacją liczby zabiegów chirurgicznych — mówi dr Basta. — Wybór leczenia farmakologicznego powinien być podyktowany indywidualną skutecznością u danej pacjentki, profilem działań niepożądanych, kosztem lub innymi preferencjami pacjentki. W sytuacji istnienia przeciwwskazań do stosowania estrogenów zawartych w dwuskładnikowej tablecie antykoncepcyjnej zaleca się terapię progestagenami. Nie rekomenduje się leczenia farmakologicznego przed planowaną operacją celem poprawy jej efektów. A dla zmniejszenia ryzyka nawrotu endometriozy po leczeniu operacyjnym zaleca się stosowanie długotrwałego leczenia hormonalnego w sytuacji braku przeciwwskazań do takiego leczenia i jego dobrej toleran-

cji. Nie rekomenduje się leczenia hormonalnego endometriozy po leczeniu operacyjnym w okresie planowania ciąży.

Z kolei w leczeniu chirurgicznym rekomenduje się laparoskopię, w czasie której powinno dążyć się do radykalnego usunięcia wszystkich ognisk choroby, przy jednoczesnym zachowaniu niezmiennych chorobowo organów.

Natomiast u kobiet niepłodnych z endometriozą farmakologiczne leczenie blokujące owulację nie poprawia szans na zajście w ciążę. Pooperacyjna terapia hormonalna nie powinna być zalecana jedynie w celu poprawy płodności. W przypadku kobiet nie planujących zajścia w ciążę bezpośrednio po leczeniu operacyjnym, wdrożona terapia hormonalna nie upośledza szans na uzyskanie ciąży i może znacząco zmniejszać dolegliwości bólowe.

Podsumowując — droga do rozpoznania endometriozy jest zazwyczaj długa i emocjonalnie wyczerpująca. Prowadzi to często do istotnych zaburzeń w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym. Jeśli kobieta uważa, że może mieć endometriozę — powinna zacząć prowadzić szczegółowy dziennik objawów.

— Lekarzom ginekologom mogą zaś poradzić, by nie minimalizowali i nie bagatelizowali objawów zgłaszanych przez pacjentkę. Czasem wystarczy wysłuchać. Kto jeżeli potrafi pomóc — niech działa! Kto nie potrafi — powinien zasięgnąć drugiej opinii! — zachęca dr Basta.

OPRAC. MMB

REKLAMA

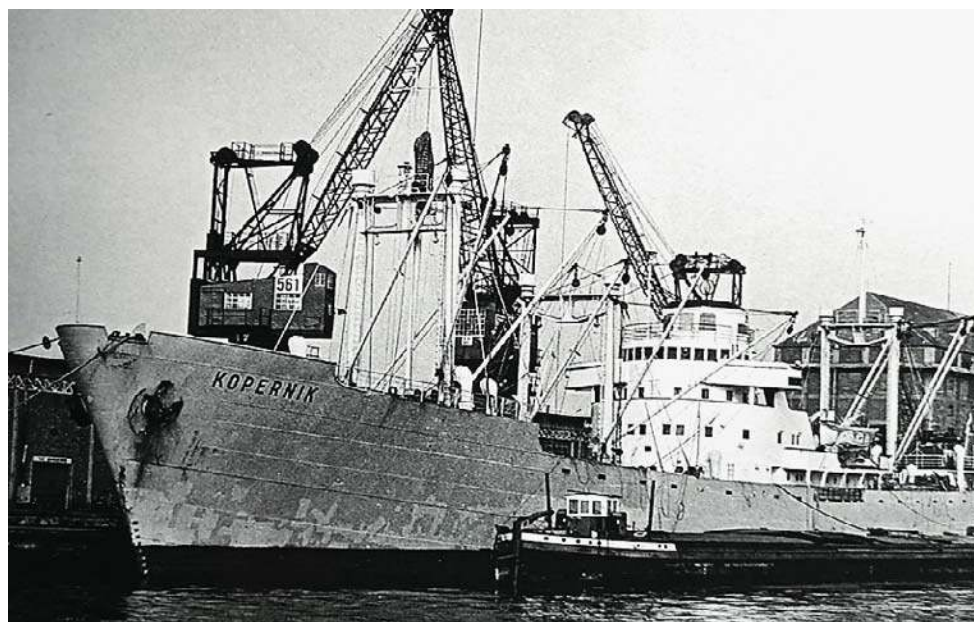
Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

Roman Łesiów
UROLOG
● leczenie zachowawcze i operacyjne
● USC układu moczowego
● cystoskopia, zabiegi operacyjne
● uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39

MIKOŁAJ KOPERNIK NA ANTARKTYDZIE

Choć Kopernika nie kojarzymy z wodą, obiektów pływających noszących imię Mikołaja Kopernika jest zdumiewająco dużo. Jeden z „Koperników” udał się nawet na Antarktydę. Mowa o ORP „Kopernik”, polskim okręcie hydrograficznym, będącym w służbie od 1971 do 2005 roku.



Okręt został zaprojektowany w Gdańsku i zbudowany w Stoczni Północnej. ORP „Kopernik” był w Marynarce Wojennej pierwszym z prawdziwego zdarzenia okrętem o I klasie międzynarodowej i nieograniczonym zakresie pływania. Wypełniał zarówno zadania hydrograficzne dla Marynarki Wojennej, jak i zadania naukowe dla instytucji państwowych. Między innymi w 1976 i 1978 roku odbył rejsy na Spitsbergen z ekipą naukową Polskiej Akademii Nauk, a w latach 1979-1980 pierwszą wyprawę geofizyczną PAN na Antarktydę. ORP „Kopernik” w czasie 34 lat służby przebył ponad 300 tys. mil morskich.

Wizerunek ORP „Kopernik” został kilkakrotnie wykorzystany na ciekawych walorach filatelistycznych. W 1972 r. wydana została koperta z okazji „VI Rajdu Granicami miasta Gdynia” z pięknym wizerunkiem okrętu prującego po falach Bałtyku.

Również w 1986 r., z okazji XV rocznicy podniesienia bandery na ORP „Kopernik”, wydane zostały okolicznościowe koperty, osteplowane ciekawymi stemplami. Na jednej z ilustracji zamieszczono etykietę z pudełka zapalek z wizerunkiem Kopernika.

Pierwszy dzień eksploatacji promu MF „Mikołaj Kopernik” 1 czerwca 1974 r., na trasie Świnoujście – Ystad upamiętniony został okolicznościowym stemplem pocztowym. MF „Mikołaj



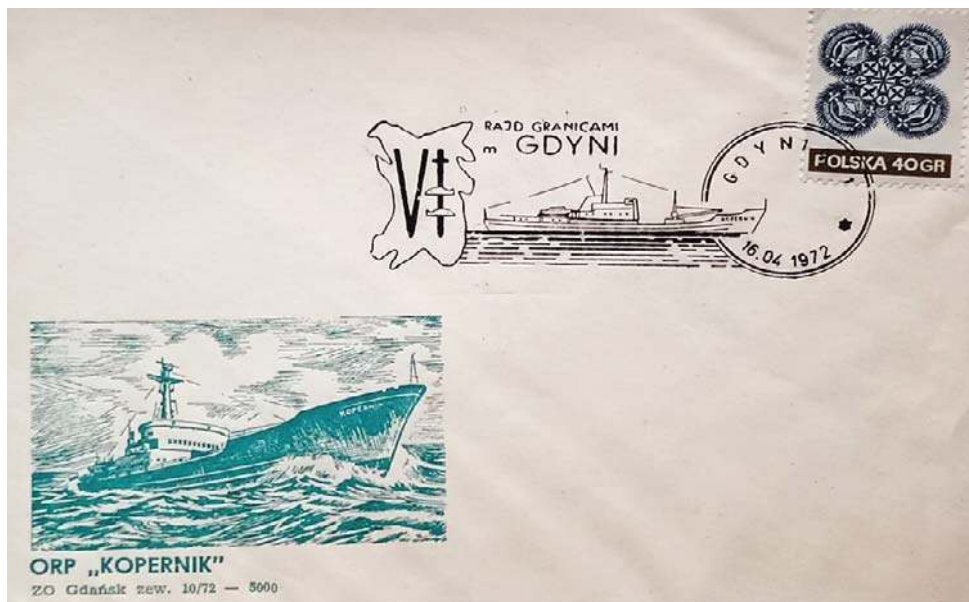
Kopernik” to polski prom kolejowo-samochodowy, typu ro-ro, o ładowności 30 towarowych wagonów kolejowych i 17 ciężarówek, zbudowany w norweskiej stoczni w Brevik. Od 1974 do 2008 roku obsługiwał trasę Świnoujście – Ystad, potem został sprzedany tureckiemu armatorowi. Polski armator PLO Euroafrica kupił następnie nowoczesniejszy i większy prom, ochrzczony jako MF „Kopernik”, który eksploatowany był do 2019 roku. Na kartce pocztowej umieszczono zaprojektowany przez znanego polskiego grafika Andrzeja Heidricha znaczek wykonany wg wizerunku Kopernika z portretu toruńskiego.

Przy okazji można zauważyć ciekawą sprawę. Na stemplu użyto skrótu nazwy promu „M. Kopernik” zamiast prawidłowej nazwy „Mikołaj Kopernik”. Niby drobiazg – mało kto na takie szczegóły zwraca uwagę (ja zwracam!), powoduje to jednak pewne kłopoty przy późniejszych ustaleniach.

W latach 1953-1977 we

flocie PLO znajdował się drobnicowiec „Kopernik” pływający na linii lewantyńskiej. Wszystko zaczęło się jeszcze przed II wojną światową: w okresie, kiedy nasz kraj po dłuższej nieobecności wracał na arenę – i to z przetytem.

Wówczas to uruchomiono nową linię polskich drobnicowców, pływających na Bliski Wschód oraz w rejon Morza Czarnego i Czerwonego. Jednym słowem – do Lewantu, od włoskiego „levante”, czyli „wschód”. Po wojnie przywrócono tę linię, choć z pewnymi kłopotami. Zdecydowano, że powstanie pięć jednostek, które były pierwszymi polskimi motorowcami zbudowanymi całkowicie w polskich stocznich (choć na podstawie belgijskich, jeszcze przedwojennych planów). I tutaj wchodziła się jednak wielka polityka – dwie spośród wspomnianych jednostek: „Gdynia” oraz „Szczecin”, zostały jeszcze w trakcie budowy przekazane do Związku Radzieckiego, pod polską banderą pozostały jedynie trzy



nowe statki: „Nowa Huta”, „Łódź” (przemianowana w 1953 r. na „Kopernika”) oraz „Gdańsk”. Statek „Kopernik” w 1977 r. został sprzedany pod banderę Ekwadoru i przemianowany na „Pacífico”. W 1984 r. został zezłomowany w Kolumbii. Na widokówce statek „Kopernik” w trakcie załadunku w Porcie Gdańskim.

Ciekawym obiektem był parowy statek wiślany „Kopernik” zbudowany w II połowie XIX wieku przez krakowską firmę L. Zieleniewski. Służył on do szkolenia kadetów Szkoły Morskiej w Tczewie, dowożąc ich na trasie do Gdańska na żaglowiec „Lwów”. Statek ten, o długości 40 m i szerokości 5 m, w służbie

był do 1925 r. Na widokówce z 1920 r. widać parowiec wcalej okazałości cumujący przy brzegu Wisły.

KAZIMIERZ WOSIEK

To kolejny tekst z serii „Kazimierz Wosiek na tropie wizerunku Mikołaja Kopernika”, w którym pokazujemy filatelistyczne oblicza naszego astronoma.

24 MAJA

EKSPONAT MIESIĄCA: ZALEPKA SZKOŁY ŻANDARMÓW W OLSZTYNIE

Olsztyn
Przedstawienie historii koszar przy ul. Pstrowskiego, w latach dwudziestych ubiegłego wieku – i obecnie – związanych z formacjami policyjnymi.
Godz. 17.00, Zajeżdżnia trolejbusowa, ul. Knosały.

25 MAJA

Regionalne obchody Dni Katyńskich

Orzysz
Regionalne obchody Dni Katyńskich z udziałem wojskowej asysty honorowej 15 GBZ odbędą się w czwartek, 25 maja, w Orzyszu. Uroczystości rozpoczną się o godz.10.00 mszą św. w Kościele Garnizonowym p.w. św. Kazimierza Królewicza w Orzyszu. Następnie na terenie jednostki wojskowej oraz w mieście posadzonych zostanie 25 dębów pamięci ofiar zbrodni katyńskich, oficerów 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, którzy zginęli w walkach z bolszewikami w czasie I i II wojny światowej oraz oficerów zmarłych na zesłaniu na Syberii. Wydarzeniu towarzyszyć będzie konferencja naukowa. Organizatorami wydarzenia są: Gmina Orzysz, Batalion Czołgów Ułanów Krechowieckich 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego we współpracy ze Stowarzyszeniem Rodzina Katyńska w Olsztynie.
„Katyń... ocalić od zapomnienia” - projekt edukacyjny odbywający się pod Honorowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, mający na celu zachowanie i przekazywanie pamięci o obywatelach państwa polskiego skrytobójczo zamordowanych i spoczywających w Katyniu, Charkowie, Miednoje, Bykowni. W wielu miejscach w Polsce dotychczas zostały zasadzone liczne dęby w myśl zasady - JEDEN DĄB, JEDNO NAZWISKO Z LISTY KATYŃSKIEJ.

25 MAJA

Mazur, czyli kto?

Olsztyn
Z okazji wznowienia przez „Borussię” Muzeum ziemi ojczystej Siegfrieda Lenza, zapraszamy do rozmowy o dawnych i współczesnych Mazurach, o mazurskim etnosie, regionalnej tożsamości i jej dylematach. „W uczuciu do stron ojczystych zawiera się również prawo do odrębności” – mówi bohater książki Siegfrieda Lenza. Czym zatem jest współczesna odrębność Mazurów? Amoże jej nie ma? Może mazurskość rozplynęła się w świecie globalnego konsumpcjonizmu, jako wartość nieistotna, amoże wręcz przeciwnie – odradza się lub powstaje nowa? To pytania do Piotra Szatkowskiego – językoznawcy, slawisty, założyciela strony regionalnej „Mazurskie słówko na dziś”, badacza i obserwatora życia mazurskiego.
Godz. 17.00, Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2.

25 MAJA

Koncert audiowizualnej grupy KakofoNIKT i Chóru Pogłosy

Olsztyn
Niecodzienna synergia dwóch zespołów zaowocowała zaskakującym połączeniem eksperymentalnej, industrialnej i sonorystycznej muzyki, poszerzonej o kompozycje sakralne z elementami polskiej muzyki ludowej - poprzez śpiew biały, polskie bębny obręczowe oraz baraban. Ważną częścią tych kompozycji są teksty, które dotyczą spersonifikowanych roślin przenikających się ze słowiańską mitologią i obrzędowością. Nadrzędną inspiracją przyświecającą projektowi są polskie tradycje hałasu - anty muzyki praktykowanej podczas obrzędów związanych z transformacjami pór roku i cykli wegetacji roślinnej oraz przesileniami słonecznymi, wyznaczającymi święta przejścia kalendarza przedchrześcijańskiego.
Godz. 20.30, Kościół ewangelicko-augsburski, ul. Stare Miasto 1.

26 MAJA

Koncert symfoniczny

Olsztyn
Giancarlo De Lorenzo (Włochy) – dyrygent, Małgorzata Wygoda – fagot, Karolina Mętrak – fagot, Orkie-

stra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | W programie: Wolfgang Amadeus Mozart – Symfonia nr 10 G-dur KV 74, Antonio Vivaldi – Koncert na dwie wiolonczele g-moll RV 531 w transkrypcji na dwa fagoty, Joseph Haydn – Symfonia „Londyńska” nr 103 „Rullo di timpani”.
Godz. 19.00, sala koncertowa Filharmonii.

26 MAJA

Spektakl „Oszuści”

Olsztyn
Trzy związki: dwa małżeństwa i młodzi kochankowie stojący przed decyzją – ślub czy rozstanie? „Oszuści” to wspaniała komedia zbudowana na sieci małych i dużych kłamstw.
Godz. 17.30, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

26 MAJA

Krakowskie klimaty

Olsztyn
Niepowtarzalny, magiczny wieczór z muzyką krakowskich kompozytorów. Beata Rybotycka i Jacek Wójcik przez lata byli filarami Piwnicy pod Baranami, a teraz przygotowali dla nas muzyczny spektakl.
Godz. 19.00, Aula im. Anny Wasilewskiej.

26 MAJA

Koncert jazzowego kwartetu T/Aboret! „Zielnik pełen czułości”

Olsztyn
Koncert promujący wydanie debiutanckiej płyty zespołu T/Aboret - „Cyjanotypia”. W muzyce kwartetu po-brzmiewają echa polskiej muzyki ludowej i jazzowych harmonii, a bliskowschodnie rytmy splatają się w niej z klasyczną wrażliwością.
Godz. 20.30, Amfiteatr im. Czesława Niemena, ul. Okopowa.

26 MAJA

Era śpiewu. Warmia Mazury - Gwiazdy i Chóry

Ostróda
Era śpiewu. Warmia Mazury - Gwiazdy i Chóry to absolutnie wyjątkowe wydarzenie artystyczne. Niezwykły efekt zderzenia światów muzyki chóralnej i rozrywkowej
Artyści tacy jak Piotr Cugowski, Kamil Bednarek, Renata Przemyk, Natalia Przybysz wykonają przeboje przy akompaniamencie chórzystów. Niepowtarzalne i zaskakujące aranżacje bez instrumentów. To po prostu trzeba usłyszeć i trzeba zobaczyć.
Godz. 19.00, Amfiteatr w Ostródzie.

28 MAJA

PIOSENKI DLA MAMY, GDY MAMY DZIEŃ MAMY

Olsztyn
Koncert Zespołu Wokalnego Moderato.
Godz. 17:00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

28 MAJA

22. Ogólnopolskie Konfrontacje Taneczne 2023

Elbląg
Zawody w tańcu nowoczesnym. Uczestnicy będą konkurować w różnych kategoriach, m.in. hip-hop, disco-dance i show dance. W turnieju oprócz solistów udział wziąć mogą duety, formacje i mini-formacje. Tancerze prezentować się będą w czterech kategoriach wiekowych: do 8 lat, 9-11 lat, 12-15 lat i pow. 15 lat.
Godz. 09.30, Centrum Spotkań Europejskich Światowid, Plac Jagiellończyka 1.

28 MAJA

Koncert Polskiego Chóru Kameralnego Schola Cantorum Gedanensis

Olsztyn
Uroczysty koncert Polskiego Chóru Kameralnego

Schola Cantorum Gedanensis pt. Nicolao Copernico Dedicatum w 550. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. Koncert odbędzie się po nabożeństwie majowym i wieczornej mszy.
Godz. 19.00, Bazylika konkatedralna św. Jakuba, ul. Staszica.

30 MAJA

Spotkanie pt. Katyńskie ślady na Warmii i Mazurach

Olsztyn
Gościem Instytutu Północnego będzie Barbara Gawlicka - prezes olsztyńskiego oddziału stowarzyszenia „Rodzina Katyńska”. Spotkanie poprowadzi historyk, pracownik Instytutu, dr Piotr Bojarski.
Godz. 11.00, Dom Polski, ul. Partyzantów 87.

4 CZERWCA

Retransmisja z Metropolitan Opera – Mozart „Czarodziejski flet”

Olsztyn
Nathalie Stutzmann poprowadzi orkiestrę Met po raz drugi w tym sezonie w tej nowej inscenizacji Czarodziejskiego fletu Mozarta, którą reżyseruje debiutujący w nowojorskiej Met, Simon McBurney. Produkcja wzbogacona zostanie o efekty dźwiękowe, projekcje wideo i akrobacje, idealnie komponujące się z charakterem i przesłaniem mozartowskiej baśni. W znakomitej obsadzie znaleźli się m.in. sopranistka Erin Morley jako Pamina, tenor Lawrence Brownlee jako Tamino, baryton Thomas Oliemans, debiutujący w Met jako Papageno, sopranistka Kathryn Lewek jako Królowa Nocy i bas Stephen Milling jako Sarastro.
Godz. 17:00 sala koncertowa Filharmonii.

4 CZERWCA

MARTA ANDRZEJCZYK: ŚPIEW KORZENI

Olsztyn
Muzyczna podróż przez poezję i prozę dziecięcą i młodzieżową.
Godz. godz. 17:00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

6 CZERWCA

Stand-up: Rafał Banaś

Olsztyn
“Szakal 3 lub 4 - Nie ze mną te numery”
To najnowszy program Rafała, w którym po raz kolejny z nutką fantazji i odrobiną komediowego science fiction opowiada o swoich obserwacjach współczesnego świata. Nie zabraknie prawdziwych historii, w których szczerłość i życiowe nauczki przeplatają się z abstrakcyjnymi anegdotami i barwnymi postaciami, które Rafał odgrywa z oscarową sprawnością. Podczas występów Szakal bez problemu nawiązuje kontakt z publicznością i swoimi historiami przenosi widownię do własnego świata, w którym każdy z łatwością znajduje coś dla siebie.
Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



SZYBCY I WŚCIEKLI 10 / napisy: 12:00, 13:00, 14:45, 15:30, 16:00, 17:30, 18:30, 19:00, 20:30
BOOK CLUB. Następny rozdział / napisy: 12:20, 15:10, 19:45

RYCERZE ZODIAKU / napisy: 15:20, 18:45, 21:00
ERNEST I CELESTYNA: Misja muzyka / familijny / od 4 lat / dubbing: 12:40, 15:00, 17:45
TRZEJ MUSZKIETEROWIE: D'Artagnan / napisy: 12:50, 16:30, 19:15
STRAŻNICY GALAKTYKI: Volume 3 / dubbing: 12:15, 13:15, 17:00
STRAŻNICY GALAKTYKI: Volume 3 / napisy: 15:40, 20:15
KICIA KOCIA mówi: Dzień dobry! / dubbing: 12:10, 13:30

GAZETY OLSZTYŃSKIEJ



ZMIENIAMY SIĘ
WRAZ
Z CZYTELNIKAMI!



137 LAT
1886 2023

SUBSKRYBUJ!

www.gazetaolsztynska.pl

NIERUCHOMOŚCI

USŁUGI

sprzedam

budowa | remont

WWW.DOMKIHOLENDER-SKIE.EU, 503-103-703

MINI koparka woda, kanalizacja, drenaże, 605-898-541

PRACA

RÓŻNE

dam pracę

sprzedam

KIEROWCA CE, 503-103-703

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

AUTO-MOTO

ZDROWIE I URODA

sprzedam

NOWY gabinet energoterapeuty! Dominik Sidor przyjmuje przy ulicy Kętrzyńskiego 5 w Olsztynie. Zapisy tel. (89) 612-97-97

SKUP aut, 502-180-869

GAZETA OLSZTYŃSKA
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Wybierz profesjonalistów
Szukasz klientów?
Wybierz nas!



GAZETA OLSZTYŃSKA
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Koledze
Zbigniewowi Gosztowttowi
wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składa Tadeusz Pilecki

Drogiemu koledze
Tomaszowi Czarkowskiemu
wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają Dyrekcja i Współpracownicy z Instytutu Rybactwa Śródlądowego im. Stanisława Sakowicza Państwowego Instytutu Badawczego w Olsztynie

Drogiemu koledze
Arkadiuszowi Dudzie
wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają Dyrekcja i Współpracownicy z Instytutu Rybactwa Śródlądowego im. Stanisława Sakowicza Państwowego Instytutu Badawczego w Olsztynie

Z ogromnym żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Naszego Kolegi
Krzysztofa Raszczyka
Rodzinie i Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia
składają
Zarząd WIPASZ S.A.
oraz współpracownicy

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00



31419opb1-A 2x2-M

Z głębokim żalem i smutkiem
zawiadamy, że 20 maja 2023 r.
odszedł nasz Kochany Syn, Mąż, Tata,
Zięć, Dziadek i Brat

ś. † p.

Rafał Grabowski
artysta rzeźbiarz.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
26 maja 2023 r. o godz. 9.30 modlitwą różańcową
w kościele pw. św. Wawrzyńca w Gutkowie,
po czym o godz. 10.00 zostanie odprawiona
Msza Święta. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.

Pogrążona w smutku rodzina

105823opb1-a -P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

**Waldemarowi
Wiśniewskiemu**
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy
składają koleżanki i koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 30 w Olsztynie

105223opb1-a -P

Z głębokim żalem
zawiadamy, że 22 maja 2023 r.
zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata i Teść

ś. † p.

Henryk Nobert

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
25 maja 2023 r. (czwartek) o godz. 14.00
Mszą Świętą Pogrzebową
w kościele pw. Świętego Arnolda
przy ul. Świętego Arnolda 1 w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pogrążona w żałobie rodzina

104923opb1-a -P

Koledze

**Januszowi
Bachremu**
wyraży głębokiego współczucia i wsparcia
z powodu śmierci

Taty
składają
Zarząd i pracownicy
ZETO Software w Olsztynie

105523opb1-a -P

Wojciechowi Grola
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Siostry
składają
Zarząd i pracownicy firmy Real System

105423opb1-a -P

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że po długiej i ciężkiej walce z chorobą
odszedł nasz kolega i przyjaciel

ś. † p.

Krzysztof Ruszkowski

Każdy z nas jest bardzo poruszony,
bo Krzysiek zarażał pozytywnym podejściem do życia,
nie tylko w pracy, ale też na każdym innym polu.

Na co dzień zawsze uśmiechnięty, pogodny, wspaniały i życzliwy kolega.

Przez 15 lat pracy z nami doradzał i wspierał młodszych stażem,
był duszą towarzystwa na każdym spotkaniu.

Żegnaj, Krzysiu, będzie nam Ciebie bardzo brakowało.

Rodzinie i Bliskim
składamy najszczerze kondolencje.

Zarząd i pracownicy firmy Auto Land Polska SA

105623opb1-a -P

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-j-M

Warmiński ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

GABRIELA: GÓRALKA Z BARTOSZYC

KOLARSTWO GÓRSKIE \\ Miałymy do przejechania pięć czterokilometrowych rund, mocno się trzeba było napracować, ale ostatecznie udało mi się zająć szóste miejsce w kategorii do 23 lat - po Pucharze Polski w Jeleniej Górze mówi Gabriela Janowicz.

- Masz za sobą pracowity weekend...
- Rzeczywiście, bo najpierw w sobotę w Jeleniej Górze wzięłam udział w drugiej rundzie Pucharu Polski cross country, którą zorganizowano na najtrudniejszej trasie w kraju. Było wiele długich i ciężkich podjazdów oraz strome zjazdy, poza tym trzeba było uważać na kamienie, glazy i korzenie. Mimo to tempo było bardzo wysokie. Miałymy do przejechania pięć czterokilometrowych rund, mocno się zatem trzeba było napracować, ale ostatecznie udało mi się zająć szóste miejsce w kategorii do 23 lat.
- Mówisz, że trasa była trudna, a miejscami chyba nawet wręcz niebezpieczna. Miałymy więc czas na zapoznanie się z nią, czy poznawałyście trasę dopiero na pierwszym okrążeniu zawodów?
- Dzień przed startem przejechałam trasę, by ustalić plan na swój przejazd pucharowy oraz dokładnie poznać przeszkody, które przygotowali organizatorzy. Jeśli jakiś fragment trasy sprawiał



Gabriela Janowicz marzy o starcie w Pucharze Świata

mi problemy, wtedy przejeżdżałam go ponownie, by wypracować optymalny tor jazdy. Poza tym oczywiście w poznaniu trasy pomógł mi... internet, bo znalazłam w nim sporo filmów.
- Czyli zaliczyłaś 20 ciężkich kilometrów, a mimo

w niedzielę nie odpoczywałaś.
- Nie, bo wzięłam udział w 56-kilometrowym maratonie. Startowałam tam już w ubiegłym roku, więc wiedziałam, co mnie czeka. Trasa była praktycznie taka sama, dodano tylko jeden podjazd, no i do mety do-

tarłam na niezłym trzecim miejscu w kategorii pro, w której rywalizowały także zawodniczki z elity.

- Nie były to jednak twoje pierwsze starty w tym sezonie?
- Zaczęłam 16 kwietnia w Barłominie na MTB Pomerania Maraton, gdzie wystartowałam na krótkim dystansie.
- Krótkim, czyli jakim?
- 33 kilometry. Trasę znałam, bo byłam tam już dwa lata temu na Pucharze Polski. Jest to trasa wymagająca, interwałowa, czyli sporo podjazdów i ostre zjazdy.

TUŻ PO STARCIE ZOSTAŁAM LEKKO PRZYBLOKOWANA PRZEZ RYWALKI, ALE NAJPIERW PRZEBIŁAM SIĘ NA CZWARTĄ POZYCJĘ, A PO FINISZU METĘ MINĘŁAM OSTATECZNIE NA DRUGIM MIEJSCU W OPEN. TYDZIEŃ PÓŹNIEJ KOŁO BIAŁEGOSTOKU POJECHAŁAM W PIERWSZEJ ELIMINACJI PUCHARU POLSKI. NIESTETY, STARTOWAŁAM

Z OSTATNIEJ LINII, WIĘC MUSIAŁAM GONIĆ ZAWODNICZKI.

- Dlaczego ustawili cię na ostatniej linii?
- Z racji braku punktów UCI (Międzynarodowa Unia Kolarska - red.). Nie miałam ich, bo wcześniej nie startowałam w imprezach międzynarodowych. Powoli jednak przebiegałam się do przodu, by ostatecznie zająć czwarte miejsce w swojej kategorii U-23. Jak na razie jest to mój najlepszy rezultat w Pucharze Polski.
- Czy poza Pucharem Polski masz jeszcze inne plany na ten rok?
- Pod koniec czerwca będę się ścigać w górskiej czterodniówce w Szklarskiej Porębie. Każdy z czterech etapów będzie miał około 60 kilometrów, a dzienne przewyższenia wyniosą około 2000 metrów. Planuję też wziąć udział w wrześniowych mistrzostwach Polski w Wiśle, a poza tym będą jeszcze Puchary Polski w maratonie.
- Sporo tego...
- Tak się złożyło (śmiech).

- Mieszkasz w Bartoszycach, które z gór raczej nie słyną, skąd więc fascynacja kolarstwem górskim?
- Zaczęłam od tego, że zawsze lubiłam jeździć na rowerze, więc w pewnym momencie trafiłam do bartoszyckiej Przyjaźni, gdzie jeździłam na szosie. Jednak ostatecznie bardziej spodobało mi się MTB, więc przeniosłam się do Rantu. A gdy pojechałam na pierwsze zgrupowanie do Wisły, wybór ostatecznie został przesądzony.
- Teraz jednak jeździsz w barwach Kwidzińskiego Klubu Kolarskiego.
- Dostałam propozycję, więc z niej skorzystałam. Trenuję tam zawodnicy w moim wieku, a poza tym zaproponowano mi zdecydowanie lepsze warunki. Klub pomaga mi finansowo, poza tym zapewnia m.in. stroje.
- Twoje sportowe marzenia to...
- ...udział w Pucharze Świata oraz dostanie się do kadry narodowej. Agdzieś tam daleko na pewno jest start na igrzyskach olimpijskich.

ARTUR DRYHNYCZ

O PIŁCE

* **Szymon Marciniak** będzie arbitrem głównym finału Ligi Mistrzów - 10 czerwca w Stambule Manchester City zagra z Interem Mediolan. 42-letni Marciniak, który w grudniu sędziował finał mistrzostw świata w Katarze między Argentyną a Francją, po raz ósmy w tym sezonie został wyznaczony na spotkanie Champions League. Ostatnio był arbitrem rewanżowego półfinału Manchester City - Real Madryt (4:0). Poza tym dwukrotnie w tej edycji LM sędziował Interowi. W fazie grupowej z Barceloną na wyjeździe (3:3) oraz w 1/8 finału, także na wyjeździe, z Porto (0:0).
* **Raków Częstochowa** poinformował, że od 1 lipca piłkarzem tego klubu będzie Łukasz Zwoliński. 30-letni napastnik zaczynał karierę w Arkonii Szczecin, a w ekstraklasie debiutował w roku



Szymon Marciniak będzie arbitrem głównym finału Ligi Mistrzów

2012 w barwach Pogoni, z którą był związany przez sześć lat (z krótkimi przerwami na grę w Arce Gdynia i Górnika Łęczna oraz Śląsku Wrocław). W latach 2018-19 grał w chorwackim HNK Gorica, a od 2020 w Lechii Gdańsk, dla której w ekstraklasie zdobył 36 bramek. Zwoliński związał się z Rakowem trzyletnim kontraktem.

* **Dawid Kownacki** został nowym piłkarzem Werderu Brema. 26-letni napastnik dołączył do zespołu na zasadzie wolnego transferu z drugoligowej Fortuny Duesseldorf. Kownacki w Lechu Poznań strzelił 32 gole w 134 meczach. Następnie przeniósł się do Sampdorii, gdzie zanotował 10 bramek w 40 występach, a później

kontynuował karierę w Fortunie Duesseldorf - 26 goli i 17 asyst w 99 spotkaniach we wszystkich rozgrywkach.
* **W niedzielę Borussia Dortmund** została liderem Bundesligi, a w poniedziałek jej akcje na giełdzie we Frankfurcie podrożały o 16 procent. Przed ostatnią, zaplanowaną na sobotę, kolejką rozgrywek Borussia ma dwa punkty przewagi nad Bayernem. Wygrana zapewni drużynie BVB dziewiąte mistrzostwo Niemiec. Ostatnie wywalczyła w 2012 roku, w składzie z Jakubem Błaszczyzkowskim, Łukaszem Piszczkiem i Robertem Lewandowskim.
* **Włoskie media zgodnie** wskazują, że mimo zdobycia pierwszego od 33 lat tytułu mistrza Włoch trener Luciano Spalletti jest blisko odejścia z Napoli. Podobno 64-letni szkoleniowiec

i ekscentryczny prezes klubu Aurelio de Laurentiis od kilku tygodni prowadzili negocjacje ws. przedłużenia obowiązującego jeszcze rok kontraktu, ale nie doszli do porozumienia. Co więcej, rozmowy, które prowadzili, miały doprowadzić do tego, że trener może odejść już teraz.
- Wszystko zostało omówione i jest jasne, trzeba to tylko przekazać opinii publicznej - powiedział Spalletti po niedzielnym spotkaniu ligowym z Interem Mediolan (3:1). Były trener m.in. Romy, Interu Mediolan i Zenita St. Petersburg w Neapolu pracuje od 2021 roku. W tym sezonie jego drużyna, z Piotrem Zielińskim jako podstawowym zawodnikiem i Bartoszem Bereszyskim, który dołączył w styczniu z Sampdorii Genua, ale jest rezerwowym, zdominowała rywalizację

w Serie A i wywalczyła trzeci w historii, ale pierwszy od 33 lat i ery Diego Maradony tytuł mistrza Włoch.
* **Jak już informowaliśmy**, GKS Wiekielec po rocznej banicji powrócił do III ligi. Oto tabela po 26 kolejkach:

DRYH/PAP

IV LIGA

1. Wiekielec	67	82:22
2. Polonia	53	80:31
3. Jeziorak	48	65:42
4. Mrągowia	47	69:55
5. Mamry	44	56:48
6. Znicz	43	52:43
7. Granica	43	43:32
8. Tęcza	39	45:50
9. Olimpia II	37	60:46
10. Rominta	37	43:54
11. Polonia	27	41:76
12. DKS	27	44:53
13. Motor	23	36:55
14. Olimpia O.	19	26:57
15. Huragan	19	33:68
16. Pisa	18	32:75

PIŁKARSKIE ŚWIĘTO DZIECI W ŁAWIE

PIŁKA NOŻNA \\ Finały wojewódzkie Pucharu Tymbarku odbyły się w Ławie. Do rywalizacji przystąpiło 101 drużyn podzielonych na trzy kategorie wiekowe: U-8, U-10 i U-12 – z oddzielnymi klasyfikacjami dla drużyn dziewczynek i chłopców.



Szkola Podstawowa nr 18 w Olsztynie (U-12)



Diabietki - zwycięzca kategorii U-10 wśród dziewcząt



Perty Olsztynek wygrały rywalizację dziewcząt w kategorii U-8

Wśród najstarszych uczestników Pucharu Tymbarku najlepszym zespołem dziewczynek okazała się Szkoła Podstawowa nr 1 w Lidzbarku, która w finale pokonała 3:0 olsztyńską SP 5. W kategorii U-12 chłopcy zwyciężyli z kolei zawodnicy z SP 18 w Olsztynie (ubiegłoroczni zwycięzcy finałów ogólnopolskich w kat. U-10) – w ostatnim meczu wygrali 3:1 z SP 3 w Braniewie.

Natomiast w kategorii U-10 województwo warmińsko-mazurskie reprezentować będzie w Warszawie dziewczęcy zespół Diabietki (po wygranej 3:2 w finale ze Szkołą Podstawową w Korszach) oraz chłopcy z SP 18 w Olsztynie, którzy pokonali w finale 3:1 Szkołę Podstawową w Nidzicy.

Z kolei mistrzami regionu w kategorii U-8 zostały Perły Olsztynek (dziewczynki, zwycięstwo 9:1 w finale ze Szkołą Podstawową

w Kurzętniku) oraz Sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Elblągu (chłopcy, w finale 3:0 z drużyną SP 1 w Nowym Mieście).

– Dzieci czekały na rozgrywki cały rok, bo jest to dla nich wielkie wydarzenie – twierdzi Krystian Mucha, koordynator wojewódzki Pucharu Tymbarku. – Wszystko odbyło się zgodnie z planem i dopisała nam pogoda.

Na stadionie panowała przyjazna i wesoła atmosfera, pojawiło się sporo kibiców i rodziców, którzy mocno dopingowali uczestników. Oich dobre humory dbała także maskotka Kubuś. Gościliśmy także m.in. Marka Łukiewskiego, prezesa Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej i wicesekretarza PZPN, oraz Remigiusza Sobocińskiego, pochodzącego z Ławy piłkarza, który rozegrał w ekstraklasie 202 mecze – podkreśla Krystian Mucha.

– Popłakałam się! Jestem niezwykle szczęśli-

wa i wzruszona. To wielki sukces dziewczynek, które dały z siebie wszystko – ocenia Magda Kowieska, trenerka drużyny Diabietki, która wygrała w kat. U-10. – Ich motywacją był wyjazd do Warszawy, no i skutecznie zrealizowały swój plan. Cała drużyna jest podekscytowana zwycięstwem i myśli już tylko o finałach ogólnopolskich. Dziewczynki pytają nawet co będzie dalej po wyjeździe do Warszawy. Udział w Pucharze Tymbarku jest pod wielkim wrażeniem poziomu organizacyjnego finału wojewódzkiego w Ławie, to świetne wydarzenie dla dzieci.

– Jesteśmy weteranami tego turnieju, bo nasza szkoła wprowadziła już dziesięć zespołów do finałów ogólnopolskich – wyjaśnia z dumą Piotr Żurawel z SP 18 w Olsztynie, która zwyciężyła w rozgrywkach wojewódzkich w kat. U-10 i U-12 chłopców.

– W poprzedniej edycji byliśmy jedyną placówką w kraju, która pojechała na finały z dwoma zespołami, no i w tym roku powtarzamy ten sukces. Poziom finałów wojewódzkich w Ławie oceniam jako bardzo wyrównany. Graliśmy z trudnymi rywalami, więc tym bardziej cieszymy się ze zwycięstwa i szansy rywalizacji z najlepszymi w Polsce. Chłopcy zagraли bardzo dobry turniej. Jesteśmy z nich dumni i zadowoleni, że tak świetnie sobie radzili. W Warszawie spodziewamy się zaciętych meczów. To ostatni etap turnieju i drużyny, z którymi przyjdzie nam zagrać, nie znalazły się w nim przez przypadek. Dla chłopców to będzie duże przeżycie. Są szczęśliwi i zmotywowani do dalszej pracy. Jedni chcą pojechać do stolicy bronić tytułu mistrza, a drudzy pokazać, że ich też stać na wiele – dodaje Piotr Żurawel.

Finały ogólnopolskie Pucharu Tymbarku od-

będą się 14-16 czerwca w Warszawie. Wielki finał na stadionie PGE Narodowym zaplanowano na 16 czerwca – tego samego dnia zostanie na nim rozegrany mecz towarzyski Polska – Niemcy.

RED

FINAŁY WOJEWÓDZKIE

*** U-12, chłopcy:** 1. SP 18 Olsztyn „Mamy Talenty”, 2. SP 3 Braniewo, 3. SP 1 Ostróda

>>> Najlepszy zawodnik: Oliwier Skrzyński (SP 18 Olsztyn); król strzelców: Oskar Lewkowicz (SP 18 Olsztyn); najlepszy bramkarz: Fabian Gierko (SP 3 Braniewo)

*** U-12, dziewczęta:** 1. SP 1 Lidzbark, 2. SP 5 Olsztyn, 3. SP Byszałd

>>> Najlepsza zawodniczka: Justyna Kądziała (SP Byszałd); królowa strzelców: Julita Moszczyńska (SP 1 Lidzbark); najlepsza bramkarka: Zofia Woźniak (SP 5 Olsztyn)

*** U-10, chłopcy:** 1. SP 18 Olsztyn „Mamy Talenty”, 2. SP 1 Nidzica, 3. SP 16 Elbląg

>>> Najlepszy zawodnik: Fabian Szatkowski (SP 1

Nidzica); król strzelców: Aleksander Skiba (SP 18 Olsztyn); najlepszy bramkarz: Mateusz Borowy (SP 16 Elbląg)

*** U-10, dziewczęta:** 1. Diabietki, 2. SP Korsze, 3. Diamond Pisz
>>> Najlepsza zawodniczka: Maja Proniewska (Diabietki); królowa strzelców: Franciszka Brulińska (SP Korsze); najlepsza bramkarka: Nikola Brulińska (Diamond Pisz)

*** U-8, chłopcy:** 1. SSP 3 Elbląg, 2. SP 1 Nowe Miasto Lubawskie, 3. SP 18 Olsztyn „Mamy Talenty”

>>> Najlepszy zawodnik: Marcel Kotowicz (SSP 3 Elbląg); król strzelców: Nikodem Orłowski (SP 18 Olsztyn); najlepszy bramkarz: Paweł Lemanowski (SP 1 Nowe Miasto Lubawskie)

*** U-8, dziewczęta:** 1. Perty Olsztynek, 2. SP Kurzętnik, 3. SP LUKS Wydminy

>>> Najlepsza zawodniczka: Zuzanna Olszewska (SP Kurzętnik); królowa strzelców: Emilia Bliszczak (Perty Olsztynek); najlepsza bramkarka: Liliana Borys (SP LUKS Wydminy)

SPRINTEM

SIATKÓWKA \\ Dla mnie to był jeden z najlepszych sezonów w życiu – powiedział trener Jastrzębskiego Węgla Marcelo Mendez. Prowadzony przez niego zespół świętował zdobycie mistrzostwa i Superpucharu Polski, wystąpił też w finałach Ligi Mistrzów i krajowego pucharu. – Jestem bardzo szczęśliwy, bo graliśmy naprawdę dobrze w play-offach PlusLigi. Po 10 dniach przerwy w Turynie też bardzo chcieliśmy wygrać, walczyliśmy, ale nie zagraлиśmy zbyt dobrze – stwierdził Argentyńczyk po pierwszym roku pracy w Jastrzębiu-Zdroju. Przyznał, że dla niego najważ-

niejsze pozostaje zawsze liga krajowa. – To oczywiście nie znaczy, że nie zależy mi na zdobywaniu europejskich pucharów. Chcę zostać w Jastrzębskim Węglu na kolejny sezon. To naprawdę wielki klub, świetnie zorganizowany, mający bardzo dobrych zawodników. Chciałbym pracować w ten sam sposób, albo lepiej, żeby osiągnąć podobne cele – powiedział Mendez, który wczoraj odleciał do Argentyny, bo już jutro rozpocznie przygotowania z reprezentacją tego kraju. Mendez jest selekcjonerem Argentyńczyków od pięciu lat, zdobył z nimi brązowy medal

igrzysk w Tokio. Wcześniej pracował z reprezentacją Hiszpanii. Równie zadowolony jest prezes Jastrzębskiego Węgla Adam Gorol, który podkreślił, że miniony sezon był najlepszy w historii klubu. – Pozostał pewien niedosyt z Turynu, bo byliśmy blisko. Na tym szczeblu decydują detale, no i musieliśmy uznać wyższość rywala – stwierdził, dodając, że w finale Ligi Mistrzów jego klub wspierało około 700 kibiców, a wśród zaproszonych przez Jastrzębie gości znalazł się m.in. Tomasz Jankowski, prezes Indykpolu AZS Olsztyn.

– Sezon kończymy dobrze, dlatego... bądźmy dobrej myśli. W sporcie zawsze trzeba chcieć więcej. Budujemy plany na przyszłość. Na razie potrzebujemy chwili spokoju, by odpocząć po tym, co się wydarzyło z nadzieją na kolejny sezon podobny, albo lepszy – zakończył Gorol.

*** Władze Barkomu-Kaźany** Lwów poinformowały, że w nowym sezonie PlusLigi drużyna mecze w roli gospodarza będzie rozgrywać w Wieluniu, co oznacza rozstanie z krakowską halą na Suchych Stawach. Barkom-Kaźany to ukraiński klub, który rok temu został

przyjęty w szereg PlusLigi. Lwowska drużyna nie mogła rozgrywać meczów w swoim mieście ze względu na rosyjską agresję. Hala WOSiR pomieścić może ponad tysiąc kibiców.

*** Angelo Lorenzetti zastąpił oficjalnie Andreę Anastiego w roli trenera Sir Safety Susa Perugia**, którego siatkarzami są reprezentanci Polski Wilfredo Leon i Kamil Semeniuk. Z Anastasim, byłym selekcjonerem reprezentacji Polski, nie przedłużono kontaktu mimo zdobycia Superpucharu Włoch i triumfu w klubowych mistrzostwach świata. Zespół, który

w fazie zasadniczej odniósł komplet zwycięstw, odpadł jednak w ćwierćfinale i walkę o mistrzostwo Italii zakończył dopiero na szóstej pozycji. Z tego powodu zabraknie go w europejskich pucharach w następnej edycji.

*** Andrzej Kowal** w kolejnym sezonie poprowadzi wice-mistrza Czech VK Jihostroj Ceske Budejovice. Kowal pozostawał bez klubu od stycznia zeszłego roku, kiedy to szefowie Ślepska Małow Suwałki rozwiązali z nim umowę z powodu niesatysfakcjonujących wyników zespołu.

DRYH, PAP



PLAŻÓWKA POWRACA DO OLSZTYNA

SIATKÓWKA PLAŻOWA 23 czerwca w Olsztynie rozpocznie się Orlen Beach Volley Tour 2023. O jednym z pięciu turniejów eliminacyjnych do finału mistrzostw Polski kobiet i mężczyzn rozmawiamy z trenerem reprezentacji Jakubem Szałankiewiczem.



Jakub Szałankiewicz to były reprezentant Polski, na swoim koncie ma m.in. dwa złote medale uniwersjady (2011 i 2013)

- Jak wygląda sytuacja grupy, z którą pracujesz? Kto się w niej znajduje, jakie macie cele oraz plany startowe?

- Obecnie skupiam się na turniejach Futures i na zajmowaniu się najmłodszymi, czyli parą Miszczuk/Florczyk, a także parami ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Celem tej grupy jest zdobywanie doświadczenia, wprowadzenie w turnieje międzynarodowe, a także wyszukiwanie przyszłych olimpijczyków. Dla nas, trenerów, a także przede wszystkim dla samych siatkarzy, obecnie najważniejszym turniejem są igrzyska olimpijskie. Natomiast jeśli chodzi o imprezy odbywające się w Polsce, to oczywiście

chcielibyśmy, żeby pary kadrowe grały w nich jak najczęściej. W końcu jest to okazja do zaprezentowania się przed własną publicznością. Jednak kalendarz turniejów zagranicznych jest mocno napięty. Sezon jest długi i na pewno będzie bardzo wyczerpujący, więc podczas opracowywania planów startowych musimy dbać o zdrowie zawodników. Najważniejsze jest zbieranie punktów rankingowych do igrzysk olimpijskich i umiejętne zaplanowanie pracy. W najbliższy czas na turnieju Orlen Beach Volley Tour w Sulejowie (26-28 maja - red.) będą grać dwie nasze pary kadrowe - Rudol/Lewandowski i Florczyk/Miszczuk.

- Po wielu latach siatkówka plażowa na wysokim poziomie wraca na plażę miejską w Olsztynie, na której miałeś okazję grać w World Tourach. Teraz wrócisz na nią w innej roli. Jakie masz wspomnienia z tego miejsca?

- CIESZĘ SIĘ, ŻE TURNIEJE POLSKIE WRACAJĄ DO MIEJSC, GDZIE BYŁY ROZGRYWANE WORLD TOURY, PONIEWAŻ GWARANTUJE TO WYSOKI POZIOM ORGANIZACJI. PAMIĘTAM, ŻE GDY TURNIEJ WORLD TOUR ZOSTAŁ PRZENIESIONY ZE STARYCH JABŁONEK DO OLSZTYNA, WSZYSCY ZASTANAWIALI SIĘ, JAK

TO BĘDZIE. JEDNAK ORGANIZATORZY STANĘLI WTEDY NA WYSOKOŚCI ZADANIA.

- Orlen Beach Volley Tour w Olsztynie organizuje Michał Kądzioła, twój wieloletni partner z boiska, oraz KAMAN Sport Group. Jesteś zaskoczony, że po zakończonej karierze Michał poszedł właśnie w stronę organizacji turniejów?

- Czy jestem zaskoczony? Ciężko powiedzieć. Na pewno będzie to dla niego duże wyzwanie. Jak powiedziałem wcześniej, jestem jednak spokojny o organizację tego turnieju. Wiem, że Michał, grając tyle lat w World Tourach, a także ostatnio na polskim „po-

dwórku”, doskonale wie, co jest najistotniejsze dla zawodników, kibiców i sponsorów.

- Przez wiele lat obaj zjeździliście świat wzdłuż i wszerz, braliście udział w wielu turniejach o różnych rangach. Mając doświadczenie, możesz powiedzieć, jak organizacyjnie stoją turnieje organizowane w naszym kraju?

- Na pewno są lepiej zorganizowane niż turnieje Futures za granicą. Cieszymy się, że organizacja turniejów idzie w parze z poziomem sportowym, który z roku na rok jest coraz wyższy. Także dzięki większym nagrodom będziemy oglądać coraz więcej zagranicznych par, a to na pewno podniesie atrakcyjność widowiska. **RED.**

ORLEN BEACH VOLLEY TOUR 2023

Jest to cykl pięciu turniejów eliminacyjnych do finału mistrzostw Polski w siatkówce plażowej kobiet i mężczyzn. Orlen Beach Volley Tour 2023 rozpocznie się 26 maja, a na jego trasie znajdzie się aż pięć przystanków – Sulejów, Stalowa Wola, Olsztyn, Przysucha i Kołobrzeg.

* 26-28 maja: Sulejów
* 16-18 czerwca: Stalowa Wola
* 23-25 czerwca: Olsztyn
* 14-16 lipca: Przysucha
* 4-6 sierpnia: Kołobrzeg

>>> Ufundowana przez PZPS pula nagród w każdym z turniejów Orlen Beach Volley Tour 2023 wyniesie po 40 000 złotych, tak w przypadku kobiet, jak i mężczyzn.